Nr. 202. PONIEDZIAŁEK 4 WRZEŚNIA 1876. Rok 66.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*: otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 złr.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct., kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

W miejscu: za wrzesień i każdy następny miesiąc 1 zł.

Pocztą: za wrzesień i każdy następny miesiąc 1 zł. 35 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. krajowa Rada szkolna zamianowała nauczyciela Jana Szopę rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Lubaczowie, a nauczyciela Wilhelma Wojtecha rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Rajczy.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 4 września.

W rozbiorze i traktowaniu obecnych wypadków wschodnich dawny podział prasy austryackiej na dwa główne obozy: wiernokonstytucyjny i opozycyjny nie ma żadnego zastosowania. W czasie wojny francusko-niemieckiej o tyle ważniejszej i obfitszej w następstwa niż dzisiejsza wojna serbsko-turecka, podział powyższy nie zatarł się tak dalece, bo pomijając nieliczne wyjątki można było powiedzieć, że prasa wiernokonstytucyjna z sympatyami swojemi stała po stronie niemieckiej a prasa opozycyjna po stronie francuskiej. Dziś wytworzyły się takie kontrasty, że biorąc do ręki dwa dzienniki zgodne ze sobą co do spraw wewnętrznych można natrafić w nich na całkiem sprzeczne poglądy w sprawie wschodniej. Przypatrzmy się najpierw prasie wiernokonstytucyjnej. Posiada ona w swojem gronie takich zapamiętałych i bezwzględnych obrońców Turcyi, że *Ittihad* lub *Djeridej Havadiss* mogą uważać ich za swoich rodzonych braci. Ta tylko zachodzi różnica, że wiedeńscy obrońcy Turcyi piszą nierównie rozumniej i dowcipniej niż koledzy stambulscy. Zresztą jedni i drudzy z równą stanowczością zaprzeczają wszelkim wieściom o okrucieństwach tureckich w Bułgaryi, z równą radością sławią najwątpliwsze nawet powodzenia oręża tureckiego i niemal z równą surowością przemawiają za ukaraniem niesfornych wazalów, którzy podnieśli oręż buntowniczy przeciw Wysokiej Porcie. W sprawie ostatniego naruszenia granicy austryackiej przez wojska tureckie można nawet powiedzeć, że wiedeński *Ittihad* zawstydził stambulskiego, bo mimo jawnych faktów swawoli tureckiej zaprzeczył wszelkim wieściom kategorycznie, zanim rząd turecki zdołał się ocknąć. O kilkanaście lub kilka kroków od ekspedycyi *Ittihada* wiedeńskiego mieści się na wiedeńskiej Schulerstrasse kantor dziennika, który zazdrości laurów *Istokowi* belgradzkiemu. Tam od roku rąbią i strzelają tylu Turków, że zabici żołnierze muszą chyba powstawać z grobów, bo w przeciwnym razie Turcya nie mogłaby posiadać dziś armii zdolnej do boju z Serbami. *Istok* wiedeński wierzy w każde zwycięstwo Czernajewa i Horwatowicza a ma w zapasie mnóstwo zwycięstw nawet na wypadek, gdyby z biuletynów serbskich porównywanych z dobrą mapą okazało się, że zwyciężeni Turcy stoją ciągle na jednem miejscu albo że nawet posunęli się cokolwiek naprzód. Co *Istok* wiedeński napisze o okrucieństwach baszybozuków i Czerkiesów, to wygląda tak straszliwie, że każdy artykuł może mieć napis: ludzie czy szakale? Wcale nie lepszą jest harmonia w prasie opozycyjno-słowiańskiej. I tutaj są takie jaskrawe sprzeczności a *Ittihad* i *Istok* znaleźć mogą mnóstwo kolegów. Ta sprzeczność w poglądach prasy opozycyjno-słowiańskiej ma daleko większe znaczenie niż dysharmonia prasy niemiecko-wiernokonstytucyjnej. Serbofile i Turkofile walczą z sobą zawzięcie i jeżeli drudzy nad pierwszymi nie przeważają, to istnieje zupełna równowaga. Bardzo się to niepodoba wszystkim propagatorom panslawizmu, bo nie potrzeba lepszego dowodu dla faktu, że dla idei a raczej mrzonki panslawistycznej wojna serbsko-turecka stała się nie pierwszym brzaskiem tryumfu lecz pierwszym namacalnym i dla całej Europy zrozumiałym objawem zupełnej niemocy. Turcya może uledz w obecnej wojnie w skutek wewnętrznego rozkładu ale upadek ten nie byłby synonimem tryumfu sprawy panslawistycznej, której dziś wyparły się otwarcie i stanowczo żywioły słowiańskie mające niezaprzeczoną wyższość nad pobratymcami przelewającymi krew wrzekomo dla tej sprawy. Przed laty propagatorowie panslawizmu szczycili się sympatyami rządu rosyjskiego i wielkim moralnym wpływem na wszystkie szczepy słowiańskie. Rząd rosyjski już dawno wyparł się wszelkiej łączności z tymi zapaleńcami a dziś i owe urojone wpływy moralne zrobiły zupełne fiasko.

W dziennikach niemieckich, które mimo wszelkich zaprzeczań nie przestają uchodzić za organa jeżeli nie ks. Bismarcka, to przynajmniej kół do niego zbliżonych, spotkać się dziś można często z takiemi artykułami o zbliżających się wyborach, jakgdyby nie Windthorst lecz Lasker był typową figurą *Reichsfeinda*. Stronnictwo liberalne straciło tam łaskę już od chwili, gdy się ośmieliło stawiać lekki opór nowelii karnej a gdy później ks. Bismarck wyraźniej objawił swoje niezadowolenie, rzucono formalną klątwę polityczną na Laskera i Virchowa jako reprezentantów frakcyi liberalnej i postępowej. W miarę zbliżania się wyborów, dziennikarskie pociski padają coraz gęściej na obie te frakcye, choć nie jestto jeszcze faktem dokonanym, że nowe niemiecko-konserwatywne stronnictwo ma objąć całą spuściznę polityczną po skazanej na upadek dotychczasowej większości parlamentarnej. Prasie uchodzącej i pragnącej uchodzić za inspirowaną, zależy wiele na tem, ażeby rozbity został zupełnie sojusz między stronnictwem narodowo-liberalnem a postępowem. Otóż te frakcye nie szły dotąd zupełnie ze sobą a choć łączył je silny węzeł pokrewieństwa zasad, wypadki wywoływały często drażliwe rozdwojenia. Takiemi wypadkami były wszystkie projekta ustaw, w których rząd niemiecki z widocznem naruszeniem zasad liberalnych szukał świeżych środków do walki z opozycyjnemi żywiołami. Frakcya postępowa pewnie serdecznie nienawidzi ultramontanów ale nad nienawiść polityczną przenosiła zawsze stałość dla zasad, gdy tymczasem stronnictwo liberalne dla miłej zgody ustępowało w ostatniej chwili, pozostawiając swoich sprzymierzeńców w odosobnieniu. Z tych częstych zawodów urosła pewna nieufność i niechęć postępowców ku liberałom, która w razie dłuższego trwania dotychczasowych stosunków byłaby obie frakcye doprowadziła do takiego rozdwojenia, jakie obecnie wywołać pragnie prasa inspirowana. Co jednak niedawno było łatwem do osiągnięcia, to dziś napotyka na wielkie trudności. Kokieterya kół zbliżonych do ks. Bismarcka z nowem niemiecko-konserwatywnem stronnictwem wzmocniła silnie węzeł sojuszu między liberałami a postępowcami, bo obu stronom chodzi teraz o kwestyę bytu politycznego. Dlaczegoż prasa inspirowana pragnie tak gorąco rozdwoić obu sprzymierzeńców parlamentarnych, że liberalnemu stronnictwu przyrzeka nawet dalszą łaskę, jeżeli usunie się zupełnie od postępowców? Zizolowanie frakcyi Virchowa jest dlatego tak pożądanem, bo stanowi warunek odmiennej konstellacyi stronnictw w nowo wybranym parlamencie. Stronnictwo niemiecko-konserwatywne nie jest tak silnem, ażeby przy wyborach pokonało liberalną większość. Dostarczy ono rządowi w najlepszym razie kadr dla takiej organizacyi stronnictw, z której mogłaby wytworzyć się większość jemu oddana, a złożona z renegatów liberalnych. W stronnictwie liberalnem jest wiele żywiołów chwiejnych i gotowych do dalszego prowadzenia polityki ustępstw i kompromisów w obec ks. Bismarcka. Jeżeli stronnictwo liberalne w sojuszu z postępowcami uzyska znakomitą ilość głosów w zbliżających się wyborach, to owe żywioły chwiejne nie opuszczą swojego sztandaru, pod którym uśmiecha się im większy wpływ i znaczenie polityczne. W razie rozbicia tego sojuszu stronnictwo liberalne paraliżowane w swojej agitacyi ze wszystkich stron na wyłączną korzyść konserwatystów, weszłoby w skład nowej Izby z znacznie przerzedzonemi szeregami, a wtedy chwiejniejsi jego członkowie nie zdołaliby się oprzeć ponętnym widokom, jakie im otwiera sojusz z konserwatystami. Frakcya postępowa zaś w najlepszym razie, t. j. w razie zatrzymania dotychczasowych mandatów będzie za słabą, ażeby wywierać mogła silniejszy wpływ attrakcyjny niż zwycięzcy konserwatyści.

8)

INTROMISYA LEKARZA

OBRAZEK Z ŻYCIA MAŁEGO MIASTECZKA

Przez Autora

„KŁOPOTÓW STAREGO KOMENDANTA“

(Ciąg dalszy.)

II. U Pana Pozwińskiego.

Jest już po obiedzie: czarna kawa z arakiem stoi jeszcze na stoliku przed gościem i gospodarzem, wesoły humor świeci im w oczach, a dwie puste butelki po winie świadczą, że szanowny Pozwiński nie żałował na przyjęcie.

— Kochany ojczulku — rzecze gospodarz — możebyśmy obejrzeli lokalik?

— A i owszem — odpowiada tłuściutki doktor cały uśmiechnięty. — Panie Boże zapłać za takie wspaniałe przyjęcie; wiesz kochany gospodarzu, twoje wino kręci mi trochę po głowie — ale idźmy...

— Tu jest moja kancelarya — mówi Pozwiński prowadząc gościa z bawialnego pokoju przez małą papierami zapchaną stancyjkę.

— A pan dobrodziej jaki urząd pełnisz?

— Właściwie żadnego, bo intrygi, źli ludzie, ale co tam o tem... Więc jak można kochany doktorze nasz, tak się czas zabija, dalibóg bezinteresownie... jakaś rada prawna, jakieś starania, i otóż dzięki Bogu ma się i szacunek w okolicy. We wtorek, który jest u nas dniem targowym, zobaczysz tu ojczulku całe obywatelstwo z okolicy... Więc tak tedy porobimy znajomości i będziemy sobie radzić, bo to mówią ręka rękę...

— A noga nogę... panie — odrzekł śmiejąc się na całe gardło Grzywiński. — My panie po staremu, bo ja człek dawnej daty. Mówiąc między nami, to u mnie panie łaskawy te pukania, słuchania, djabła warte. Pukać, to w butelkę — rozumiem, ale żeby wysłuchiwać, co się tam w człowieku dzieje — nie nasza rzecz. U mnie łaskawy panie wszystko humory znaczą: i jak każę palnąć pięćdziesiąt baniek, a puścić z pół kwarty krwi, to albo chorobę djabli biorą, albo co na jedno wychodzi: ona bierze chorego; zawsze ktoś kogoś bierze, nieprawda? Cha, cha, cha... czyż nie tak na świecie!

— Prawda, jest to najlepszy sposób przeciąć chorobę od razu, chociaż kochany ojczulku, nie gniewajcie się jak wam powiem, ludzie jak ludzie, te nowości lubią...

— Nie bój się łaskawy panie Antoni...

— Proszę, bardzo proszę Antoni mówić — przerywa Pozwiński — co my mamy się panować...

— Więc Antosiu kiedy tak — mówi dalej Grzywiński śmiejąc się zamglonemi oczami i z trudnością już władając językiem — wszystko to mam: i trąbki i młotek i elektrykę, lecz niech mię djabli porwą, jeżelim choć raz przez nie co usłyszał. Ja ci panie tylko spojrzę — a już wiem co trzeba.

— Rozumiem, kto ma takie doświadczenie... ale oto wasz przedpokój — mówi prowadząc go na drugą stronę Pozwiński. — Tu będzie wprost wasz gabinet...

— Ja mam swoją metodę; nic mię tam nie obchodzą Virchowy, bo panie medycyna jest, była i będzie sztuką a nie umiejętnością. On gada swoje, a ja robię swoje...

— Otóż salonik, sypialny... kuchnia, tam drewutnia ojczulku, tam jeszcze... prawda, że jak cacko mieszkanie? A jakie ciepłe, jakie suche...

— Ciepłe, suche... — powtarza machinalnie Grzywiński, myśląc o swej metodzie...

— Sądzę, że ojczulko pomieści się wygodnie z familią, bo jeszcze i pokoik na górze. A cena nie wielka!

— No, jakaż?

— To już zwyczajnie idzie ten lokal za 180 rubli rocznie — odrzekł skromniutko Pozwiński.

— Bój się Boga, w małem miasteczku!...

— Ale, doktorze kochany *locum*, *locum* w rynku, przy aptece.

— O! *locum* — powtarza śmiejąc się Grzywiński — jak to znać, że my z dawnych czasów ludzie. Ale te młokosy teraz panie łaskawy przy konsylium choć mu ząb wyrwij po łacinie ani be. Ja też ani pytam, tylko rżnę swoje: *morbus* taka a taka...

— Prawda że ci młodzi do niczego — rzecze Pozwiński, albo i ci dwaj, co ich aptekarz z burmistrzem przywieźli... Damy im radę... No ale wróćmy do mieszkania, więc cóż, zgoda?

— Zgoda — odrzekł doktor — dam sobie z nimi radę... Ja wszystko z góry...

— Tylko zadateczek dacie kochany ojczulku także z góry, nie wiele, 30 lub 40 rubelków jak tam...

— Dam panie łaskawy — mówi rozirytowany współzawodnictwem innych lekarzy Grzywiński. — Daję nawet, ot masz, żeby nie powiedzieli, że się boję tych młokosów. — A przy tych słowach choć trzęsącemi się rękami jednak odliczył owe 30 rubli, za które Pozwiński z całą serdecznością uściskał kochanego sąsiada.

Gdy wrócili napowrót do kancelaryi gospodarza domu, zastali w niej kilka osób czekających na doktora.

— Otóż ma kochany konsyliarz i felczera tutejszego Abramka, a to pani Wolnowska miejska akuszerka... Jak to pięknie, żeście sami przyszli powitać nowego doktora (kłamał, bo kilka razy posyłał po nich). Uczciwe to istoty panie konsyliarzu, proszę o nich pamiętać.

— A temu dziecku co? — spytał niby zadziwiony Pozwiński, zwracając się do kobiety stojącej na boku z małym może siedmioletnim chłopakiem, gdy konsyliarz wezwał skinieniem Abramka na poufną rozmowę...

— Na to oko jak nie mogło patrzeć tak i nie patrzy — odpowiedziała kobieta przytrzymując kręcącego się koło niej chłopaka.

— Panie konsyliarzu! — woła Pozwiński — bądź łaskaw dopomódz temu dziecku;

Wszystko co dziś piszą i mówią o nowym sułtanie **Abdul Hamidzie**, pisano i mówiono o jego nieszczęśliwym poprzedniku Muradzie V, a idąc dalej, możnaby wykazać zupełną analogię dzisiejszej pochlebnej opinii o dobrych zamiarach Abdul Hamida z głosami, które się zewsząd odzywały przy wstąpieniu Abdul Azisa na tron turecki. Abdul Azis witany był jako reformator społeczeństwa tureckiego, a doprowadził państwo do stanu tak opłakanego, że dalszy krok na tej drodze upadku musiałby być chyba zupełną zagładą bytu państwowego. Gdy Murad V obejmował rządy, przyjaciele Turcyi byli pewni jej szybkiego odrodzenia się, a o takim zawodzie nie marzyli nawet Serbowie. Nowy sułtan Abdul Hamid mniej jest znany Europie niż poprzednik jego, bo Muradem zajmowano się zawsze jako następcą tronu a o Abdul Hamidzie mało kto słyszał. Niema tedy pewnych wskazówek do ocenienia wartości, jaką mieć mogą różne plany przypisywane nowemu sułtanowi. Gdyby przynajmniej wiadome były szczegóły wielkiej narady dostojników państwowych, która poprzedziła usunięcie Murada V, dałby się z nich wysnuć wniosek pewniejszy. Zachodzi bowiem pytanie, kto jest głównym autorem ostatniego zamachu stanu: W. wezyr, czy Midhat-basza? Jestto pytanie bardzo trudne do odgadnięcia, bo na zasady polityczne nowego sułtana liczyli przed jego powołaniem na tron zarówno Staroturcy, propagujący wojnę religijną i wytępienie giaurów, jak i stronnictwo młodotureckie, które w konstytucyjnych projektach Midhata baszy widzi jedyny ale pewny środek zbawienia. Jeżeli zmiana na tronie sułtańskim wyjdzie na korzyść Midhata, to tem samem wyjdzie ona także na korzyść sprawy pokojowej. Reformy konstytucyjne nie dają się przeprowadzić przy huku dział i rozpasaniu namiętności religijnych. Pokój jest podstawą takich reform a do zawarcia pokoju Turcya z nowym sułtanem ma teraz najlepszą sposobność. Abdul Hamid, który stał dotąd na uboczu, na którym nie ciąży ani cząstka winy za grzechy dawnego systemu, mógłby zawrzeć pokój nawet pod nierównie gorszemi warunkami.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 2 września.

Ȥ Obwołanie Abdul Hamida Sułtanem tureckim tak mało wpłynie na sytuacyą polityczną, jak ostatnia rewolucya pałacowa przed trzema miesiącami. Wszak osoba panującego — w obecnym stanie rzeczy w Turcyi — jest obojętną, rozchodzi się o rządy, o siłę wojskową, o reformy. Tym razem zmiana była konieczną, detronizacya Sułtana Murada V nastąpiła ze względu na jego smutny stan zdrowia. *Nowa Presse* chciała być bardziej turecką, aniżeli rząd turecki, który dokonał zmiany najświeższej w Stambule. Jeszcze wczoraj opierając się na orzeczeniu lekarskiem profesora dr. Leidersdorfera pisała, że stan zdrowia Murada V nie jest tak rozpaczliwym i że detronizacya nastąpi chyba ze względów „politycznych". Tego samego dnia jeszcze telegraf atoli doniósł, że Murada V detronizowano ze względu na stan zdrowia jego. Jakie tu znowu odegrały się intrygi polityczne, kto jest autorem tej ostatniej rewolucyi pałacowej, czy ona nie poprzedza dalszych wypadków, przygotujących się dopiero za kulisami w Stambule? — któżby śmiał to odgadnąć. Na teraz wszyscy zajmują się kwestyą pokojową i pytaniem, o ile Turcya okaże się skłonną zezwolić na zawieszenie broni. Pisaliśmy wam, że pokoju tak prędko spodziewać się nie można, lubo w kołach poważnych nie wątpią, że przyjdzie do skutku z pewnością. Telegram petersburgski utrzymuje, że Rossya domagać się będzie rękojmi polepszenia losu Chrześcian tureckich, a zatem rękojmiom, jakich domaga się Turcya przeciw Serbii, przeciwstawia już teraz inne rękojmie, może dalej sięgające. Dalej depesza petersburska wraca do memoryału majowego, na którym Rossya opierać się będzie po zawarciu pokoju, w przekonaniu, że i w Berlinie i w Wiedniu te same panują zapatrywania. *Abendpost* powtórzyła dziś treść tej depeszy, brakuje jeszcze tylko *vidi* ze strony półurzędowej w Berlinie, a będziemy wiedzieli, że po zawarciu pokoju kampania dyplomatyczna przeciw Turcyi rozpocznie się na nowo tam, gdzie przerwaną została z powodu wybuchu wojny serbsko-tureckiej. Co się tyczy stanu rzeczy na polu walki, trudno mieć jasne wyobrażenie o tem, co się właściwie tam dzieje; ostatniemi dniami biúra prasowe w Belgradzie i Stambule wiodły ze sobą bój zacięty i dokazały cudów waleczności w biuletynach.

Im bardziej zbliża się termin otwarcia Rady państwa, tem żarliwszą jest walka dzienników w sprawie odnowienia ugody z Węgrami. Dyskusya i polemika gmatwa się coraz więcej, zwłaszcza odkąd słowo: „unia osobista", które zawsze uważano tylko za pogróżkę z jednej i z drugiej strony, nagle weszło w rachubę polityczną i na seryo jest rozbieranem. Wojowanie tym wyrazem odwiodło dyskusyę od właściwych punktów ugodowych.

Konstantynopol, 1 września.

(M) Dzisiaj rano Abdul Hamid wstąpił na tron. Wszystko odbyło się cicho, spokojnie; w całem mieście panuje największy porządek.

Ministrowie wszyscy pozostają oprócz Mahmuda, ministra handlu, szwagra sułtana, który został wyniesiony na godność wielkiego marszałka dworu. Nowy Sułtan osiadł w Dołma Bagcze, Murad zaś przeniósł się do Czeraganu.

Hamid, jak mi powiadają osoby wiarygodne. ma zamiar zawrzeć pokój *a tout prix*, aby się zająć zaraz potem uregulowaniem stosunków wewnętrznych kraju. Wczoraj o 7 godzinie wieczorem W. Porta notyfikowała urzędownie ambasadom tutejszym wstąpienie na tron Hamida.

Od kilku dni trwały ciągłe konferencye ministrów tureckich o warunkach, jakieby miano podać Serbii i Czarnogórze. Do tego Rossya, Włochy i Francya uczyniły kroki urzędowe lecz nie w zamiarze zawarcia ugody lecz w celu otrzymania zawieszenia broni. Turcya dotąd o tem i słyszeć nie chciała.

W każdym razie *le vent est á la paix*, i jeżeli rząd turecki będzie umiarkowany w swoich wymaganiach a szczególnie nie będzie nastawał na pozostawienie załogi w fortecach i na budowanie o własnych środkach kolei serbskiej, to przyjdzie niechybnie do zawarcia pokoju.

Powiadają, że Hamid gotów nawet wyprzedzić interwencyę mocarstw ogłoszeniem amnestyi i reform , jakich Europa wymagać będzie. Nam się zdaje, że Elliot będzie trzymał rząd turecki *au courant* tego co się na konferencyi jutrzejszej i potem stać będzie mogło, tak że Porta powiadomiona w porę będzie mogła wziąć *les devants*.

W sobotę mają ogłosić świadectwo dr. Leidersdorfa, konstatujące, iż choroba Murada jest niewyleczalna. Za tydzień zapewne rozeszle sułtan listy notyfikujące wstąpienie swoje na tron, a za dni kilka (powiadają we czwartek przyszły) nastąpi ceremonia przypasania miecza Mahometa.

Dzisiaj rano pierwszy dragoman poselstwa austryackiego pozdrawiał nowego sułtana w imieniu ambasadora.

Hamid ma być wielkim zwolennikiem Austryi i ufa jej polityce.

Dodam nakoniec, że Hamid stracił matkę — nie będzie zatem sułtanki *walidy*, co jest wielkiem szczęściem dla państwa. Przed kilkoma laty spaliła mu się żywcem córka — jedynaczka.

Konstantynopol, 1 września.

☽ Dnia zatem wczorajszego, nastąpiła zmiana dekoracyi, lub może lepiej powiedziawszy: zmiana frontu w szyku rządowym państwa tureckiego, która od miesiąca przeszło przewidywana i zapowiadana, nikogo tu nawet nie zadziwiła zbyteczni. Wypadek to wszakże pierwszej wagi w bieżących dziejach tego państwa, a jego następstwa nie dadzą się z góry przewidzieć, ani nawet w przybliżeniu obliczyć.

Dotychczasowy sułtan Murad V abdykował, a nowym prawowiernych padyszachem proklamowanym został brat po nim najstarszy, Abdul Hamid II, urodzony dnia 22 września 1842.

Telegraf zawiadomił was już o tem, rzecz oczywista; nie zawadzi może jednak podać w *Gazecie Lwowskiej* kilka szczegółów o przebiegu tej zmiany, i w jaki odbyła się sposób.

Już w środę wieczorem szeptano sobie, że sułtan Murad V życie zakończył, i że nazajutrz nastąpi intronizacya jego następcy. W wiadomość o śmierci sułtana Murada V nie wierzyłem, bo wiem, że rodzaj słabości, na którą cierpi, nigdy prawie nagłej nie sprowadza śmierci, i że z nią długo niestety żyć można. Ale sama już ta pogłoska spodziewać się kazała, że dzień następny coś nowego stolicy przyniesie. Jakoż nazajutrz około godziny 8 rano, zawiadomiono mnie, że oddziały jakieś wojska pomaszerowały główną ulicą Galaty ku pałacowi Dolma Bagcze. Udałem się w ową stronę. Jakoż znalazłem na bulwarze Bosforu od Tophane począwszy jednę mniej więcej kompanią wojska rozstawioną — jak również tak na wybrzeżu, jak i w Tophane, działa odkryte i przygotowane. Na ulicy, wiodącej do pałacu, rozstawione były małe oddziałki nizamów, przemięszane *zaptyami*, czyli żandarmeryą. Przy pałacu postawiono trzy kompanie straży ogniowej, we właściwych jej mundurach, ale z karabinami. Wiadomo, że straż ogniowa złożoną jest z piechotnych żołnierzy *nizamu*, i to wyborowych; może więc do każdej służby być użytą.

O godz. pół do ósmej rano wyjechał z pałacu w Dolma Bagcze Abdul Hamid Effendi, najstarszy brat sułtana Murada V, w towarzystwie szwagra swego Mahmuda baszy, ministra handlu, zwyczajnym powozem i bez świty, przez Taksim, a więc boczną drogą, do seraju Top-Kapu w Stambule.

Tu przyjęli go, zgromadzeni już poprzednio w tym celu: W. Wezyr, Mehmed Ruszdi basza, Szeik-ul-Islam, Hajruła Effendi, Midhat basza, prezes rady stanu, i kilku innych jeszcze dygnitarzy, do których wnet przyłączyła się znaczniejsza jeszcze ich liczba. Przed serajem znajdowała się także już potrzebna do uroczystości liczba wojska.

Po przybyciu Abdul Hamida Effendego udali się wszyscy zgromadzeni natychmiast do skarbca, *(sanctuarium)*, w którym złożony jest *Hirkai-Szerif*, płaszcz Mahometa.

Tu odprawiono najprzód modlitwę; po której Szeik-ul-Islam odczytał *Bi-at*, t. j. proklamacyę nowego sułtana.

Następnie ukazał się nowoproklamowany sułtan Abdul Hamid II na esplanadzie *Orta Kapu*, gdzie wystawiono tron szczerozłoty, służący do intronizacyi sułtanów. Zasiadł na nim nowy sułtan Abdul Hamid II. Otoczyli go obecni dygnitarze państwa, a ustawieni w półkole ulemowie powtórzyli trzykrotnie śpiew religijny, dopełniający aktu proklamowania sułtana. Obecni za każdą razą powtarzali: *Amin*! Poczem muzyka wojskowa odegrała hymn cesarski, a wojsko podniosło z zapałem okrzyk: *Padiszaha mem bin jasza*! (Najwyższy padyszach tysiąckroć niech żyje!)

W tej chwili chorągwie z *turą* sułtana Hamida II powiały na wszystkich gmachach publicznych, na wszystkich statkach tureckich, które wywiesiły flagi świąteczne a równocześnie zagrzmiało sto i jeden strzałów armatnich tak z lądu jak z floty.

I oto stało się! Abdul Hamid chan II został sułtanem!

Odbyło się to w samo południe. Nowy sułtan odbierał hołd od zgromadzonych i obecnych dygnitarzy a równocześnie exsułtan Murad V, po dobrowolnej abdykacyi dziś znowu Murad Effendi, wyjeżdżał z pałacu Dolma-Bagcze, nie główną ale haremową bramą w czterokonnym powozie na przednim usadowiony siedzeniu. W głębi powozu siedział jakiś *Ulema* w białym zawoju i odkonwojował go do pałacu Czerigan na Besziktaszu, zkąd zapewne później uda się albo na Prinkipo, albo na Halki, żeby tam świeżego używać powietrza i zupełnego spokoju.

Jakie będą następstwa i skutki tej abdykacyi i tej nowej zmiany tronu, obdarzającej Turcyą w ciągu trzech miesięcy trzecim z rzędu sułtanem, to przyszłość okaże.

Wieczorem illuminowano miasto. Stary Stambuł oświecony był dość rzęsisto. Galata bardzo skąpo wywiesiła tą razą latarek. Kiedym o powód tego zapytał jednego ze znajomych mi kupców, odpowiedział stoicznie: Trzeba oszczędzać oleju!

Sułtan Abdul Hamid II wyjeżdża dziś na pierwszy *Salamlik*, podobno do *dżamii* Ejuba. Ale że poczta odchodzi przed Salamlikiem, więc i o nim w przyszłej dopiero napiszę korespondencyi.

SPRAWY MONARCHII

— Międzynarodowy kongres statystyczny w Budapeszcie zagaił J. C. W. Arcyksiążę Józef dnia 1 b. m. o godzinie 11 przed południem. — W przemowy podwoił Dostojny Mowca znaczenie statystyki w ży-

---

to jest żona naszego poczciwego woźnego. No ojczulku, zrób jej tę łaskę...

Kiedy się doktor zbliżył do dziecka, a matka opowiadziała przebieg choroby, jako się zaczęło od swędzenia oka, a potem jak łzy się lały, jak chłopiec tarł i tarł, aż zapuchło — chłopiec ów schowawszy się za sukienkę matki ani się dał wyciągnąć.

— A znasz ty mały... jakże mu na imię?

— Franuś proszę pana doktora.

— A znasz ty Franuś taki kij, co gra? — zapytał go pokazując czarną swą laskę z ukrytym w środku flecikiem... No popatrz i słuchaj Franusiu nie bój się...

I rzeczywiście zadąwszy w laskę, wydał z niej kilka piskliwych tonów. Chłopak wyjrzał z za sukni matki, a choć z początku nie śmiało, jednak począł się zbliżać do doktora; zwolna pomacał srebrne klapki fleta, i wreszcie odważył się podmuchać... Doktor tymczasem obejrzał oko z całą powagą.

— Franuś masz ty język?

Chłopiec wytrzeszczył oczy na doktora.

— Mnie powiedzieli, żeś sobie ugryzł przy obiedzie, czy to prawda?

— Ale... nieprawda? — odrzekł nieśmiało i przeciągle zapytany mlaskając w ustach, jakby dla przekonania się, czy tam rzeczywiście język się znajduje.

— I tak go nie pokażesz jak ja? co? — mówił dalej Grzywiński wykładając potężny swój język.

— Jakbym chciał, tobym pokazał...

— Eh choćbyś chciał, to go nie wywiesisz, bo go nie ma, skoroś go zjadł z kartoflami...

— Ale.. — odrzekł śmielej Franuś — kiedyśmy kluski jedli na obiad! — I wysunął powoli czerwony swój języczek...

Doktor spojrzał uśmiechając się tryumfująco, i poszedł do stolika zapisać receptę.

Podczas tego badania, obecni w pokoju felczer, akuszerka i siedzący poważnie ów Lejzor antreprener — podsycani gestami Pozwińskiego, nie mogli wyjść ze zdziwienia nad zręcznością i wprawą konsyliarza.

— Nu — szepnął Leizor — to mi sztuka, to mi doktor!

— Awa, awa!... — powtarzał cmokając felczer. — Tylko w bożnicy ogłosić..

Po odejściu interessentów, został Lejzor, dając znać Pozwińskiemu, że ma do niego sekretny interes.

— Lejzorku — to nasz przyjaciel kochany doktor Grzywiński — możesz mówić otwarcie.

— Z przeproszeniem pana doktora — rzecze Lejzor kłaniając się poważnie — czy pan doktor tylko ludziów kuruje?

— Jakto czy ludziów? — spytał czerwieniąc się doktor.

— To jest... niech się wielmożny doktor nie urazi... ja chciałem pitać...

— Mów otwarcie Lejzorku o co idzie — wtrąca Pozwiński widząc takie wahanie się żyda. — Kochany ojczulku polecam ci naszego Lejzorka; jest żyd panie, ale uczciwości starozakonny, nasz bankier, nasz liwerant, głowa tutejszego miasta, bo reszta to same łapserdaki... Krezus to Lejzorek, Krezus — dokończył Pozwiński klepiąc go po brzuchu...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ciu państwowem, powitał członków w imieniu Najjaśniejszego Pana i Węgier, a w końcu ogłosił w imieniu króla otwarcie kongresu. Semenów (z Rossyi) podziękował w imieniu kongresu Arcyksięciu za objęcie patronatu. Potem objął minister Trefort przewodnictwo a Arcyksiążę opuścił salę. Po wyborze bióra nastąpiły nekrologi. Engel mówił o Quetelecie, Farr o Brownie, Semenów o Dawidzie. W czasie przerwy jednogodzinnej udali się członkowie do Budzina, gdzie odbyło się przedstawienie u J. C. W. Arcyksięcia Józefa. Po tem przedstawieniu nastąpił dalszy ciąg nekrologów o Hornie, Schwabem, Lewasseurze, Dupinie i Wołowskim Dr. Firker poświęcił wdzięczne wspomnienie pamięci zmarłej W. księżnej rossyjskiej Helenie Pawłównie.

— W sprawie naruszenia granicy austryackiej przez wojsko tureckie pod Ossojnikiem, śledztwo wykryło, że 14 imiennie wskazanym poddanym austryackim z Ossojnika zabrali Turcy 2 konie, 15 wołów, 7 krów, 8 osłów, 7 wołów, 254 kóz i 60 owiec. Trzem hercegowińskim wychodźcom zabrali Turcy 3 konie, 5 wołów, 8 krów, 2 osły, 138 kóz, 64 owiec.

— Opozycya kroacka uderzyła ostro na bana za uwięzienie Axentiewicza, prezydenta izby handlowej w Esseg. Zagrzebski korespondent starej *Presse* donosi, że trybunał sądowy potwierdził nakaz osadzenia Axentiewicza w więzieniu śledczem. Trybunał oparł się na aktach prokuratoryi państwa w Esseg i na rezultacie domowej rewizyi u Axentiewicza. Korespondent przytacza w tej mierze następujące szczegóły: Na podstawie zeznań świadków przedstawia prokuratorya państwa Axentiewicza jako indywiduum dla państwa niebezpieczne, jako człowieka wspierającego słowem i środkami pieniężnemi niebezpieczne agitacye serbsko-rossyjskiego szowinizmu. Axentiewicz jest członkiem serbskiej Omladiny i zostawał w ciągłej komunikacyi politycznej z Mileticzem i Risticzem. Można go uważać za głowę Omladiny w Sławonii. W książce do kopiowania znaleziono u Axentiewicza kilka listów do Miletieza, z których jeden jest tej treści, że pewiodło się założyć w Esseg pismo polityczne dla specyalnie serbskich interesów i dla odpierania kroackich napaści na serbskie sprawy. Znaleziono także klucz do pisma szyfrowego, które jednak według zeznania Axentiewicza służyć miało tylko do korespondencyi handlowej. Mówią, że w kilku szyfrowanych listach Mileticza znajdują się wzmianki o zakupnie prochu. Korespondent utrzymuje, że szczegóły te otrzymał ze źródła wiarygodnego, ale ostatecznie zastrzega się, że dopiero śledztwo stwierdzić może ich prawdziwość.

— Donosiliśmy dawniej, że minister oświecenia dr. Stremayr otrzymał od grona wyborców zaproszenie, ażeby stanął przed nimi i objawił im swoje zapatrywanie na sprawę ugody węgierskiej. Minister dr. Stremayr odpowiedział na to wezwanie odmownym listem, w którym oświadczył, że to, czegoby od niego wyborcy ewentualnie zażądać mogli, nie mógłby pogodzić z stanowiskiem członka rządu, powołanego do obrony projektu ugodowego w obec Rady państwa. List ten znalazł w swoim czasie zupełne uznanie w poważnej prasie. Obecnie pewien dr. Fink, mieniący się dyrektorem szkoły handlowej w Gracu, rozsyła wyborcom ministra dr. Stremayra do podpisu list wzywający p. ministra, ażeby albo głosował przeciw projektowi ugodowemu, albo złożył swój mandat. Na palcach można dotąd policzyć grono malkontentów, które podziela opinię dr. Finka i przyłącza się do jego kroku.

— *Budap Corr.* zaprzecza stanowczo pogłosce, jakoby węgierski minister wyznań miał być przeznaczony na posadę dyrektora węgierskiego oddziału banku narodowego.

— Narodowa opozycya w sejmie kroackim popada w widoczny rozstrój. Za przykładem dr. Makaneca poszedł jego towarzysz opozycyjny Dalmatyniec Conte Buratti, który już uwiadomił prezydyum sejmu kroackiego, że składa swój mandat.

— W węgierskiem ministerstwie spraw wewnętrznych praca nad reformą administracyjną postępuje szybko naprzód. Dnia 4 września odbędzie się w całym kraju ukonstytuowanie nowych komitatów i skończy się arondacya terytoryalna.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Cesarz Aleksander w Warszawie.)

Z warszawskiej *Gazety Policyjnej*, jedynego dotąd źródła wiadomości o pobycie cesarza Aleksandra w Warszawie, wyjmujemy następujące szczegóły: Dnia 30 sierpnia po godzinie 10 wieczorem, Jego Cesarska Mość, w towarzystwie Wielkiego Księcia Następcy Tronu, Wielkiej Księżny, Wielkich Książąt: Sergiusza i Pawła Aleksandrowiczów, jak również generał-gubernatora warszawskiego, który wyjechał był na stacyę Łapy na spotkanie, przyjechał z Petersburga do Warszawy, a na dworcu powitany był przez Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza Starszego, który tegoż wieczoru, o godzinie 7 minucie 53, przyjechał z Petersburga do Warszawy pociągiem nadzwyczajnym, jak również przez wszystkie znajdujące się w Warszawie i przybyłe tu osoby swego orszaku i przez małżonkę generał-gubernatora hrabinę Kotzebue, przyjmował z raportami komendanta, ober-policmajstra, gubernatora warszawskiego, dowódcę pułku ułanów swego imienia i następnie udał się do pałacu Belwederskiego. Dnia 31 sierpnia o godzinie 11 zrana cesarz Aleksander wraz z swoją rodziną był obecnym na nabożeństwie w Prawosławnym Katedralnym Soborze i powróciwszy ztamtąd do pałacu Belwederskiego, przyjmował gości zagranicznych, przybyłych do Warszawy. O godzinie 12½ odbył na polu Mokotowskiem ogólny przegląd wojsk zebranych pod Warszawą, poczem o godzinie 3 po południu wizytował hrabiego Kotzebue. O godzinie 4½ wraz z Wielką Księżną zwiedził Instytut Aleksandryjsko-Maryjski, a następnie przejeżdżał się po parku Łazienkowskim. O godzinie 6 objadował u siebie w kole rodzinnem. O godzinie 8 wieczorem w pałacu Belwederskim dopełnione zostało przybicie sztandaru, ofiarowanego pułkowi ułanów gwardyi, poczem cesarz zaszczycił obecnością swoją przedstawienie, dane w Teatrze Wielkim, po ukończeniu którego o godzinie 11½ powrócił do Belwederu. Całe miasto było ozdobione flagami, dywanami i kwiatami, a z nastaniem zmroku uillominowane.

(Sytuacya w Belgradzie.)

Z powodu odniesionych w ostatnim czasie korzyści wojennych panuje w Belgradzie wielka radość. Gdyby w rzeczy samej miało przyjść teraz do zawieszenia broni i zawarcia pokoju, to Serbia wcale nie ma przyczyny wstydzić się pod względem militarnym końca wyprawy. Abdul Kerim basza usiłował walnym, równocześnie z trzech stron przypuszczonym atakiem, zniszczyć armię serbską i wywalczyć sobie drogę do Belgradu. Za mało jednakże cenił sobie wytrwałość serbskiej milicyi i fortyfikacyjne znaczenie Aleksinaczu. W głównej kwaterze serbskiej twierdzą, że Abdul Kerim w dniach od 19 do 28 sierpnia stracił przynajmniej 10,000 ludzi w poległych i rannych. Trudno się spodziewać, aby Turcy w tych dniach na nowo mieli podjąć ofenzywę. Jakkolwiek Serbia prawie na pewne spodziewa się pokoju, to jednakże ostrożność każe jej być przygotowaną i na wręcz przeciwny jakkolwiek nie bardzo prawdopodobny wynik rokowań. Dla tego też rozkazał minister wojny urządzić nowy park składający się z 44 dział, sporządzić listę młodych ludzi, którzyby jeszcze do broni mogli być powołani i w przybliżeniu obrachować ilość mąki i owsa, którejby północne powiaty mogły dostawić w razie potrzeby. Równocześnie wydano rozkaz, aby ci, którzy od rządu do tego odebrali zlecenie, jak najprędzej żniwa ukończyli i zboże do domów zwieźli, trzeba bowiem wiedzieć, że już dawniej za inicyatywą ministra spraw wewnętrznych wyszło rozporządzenie, aby ci, którzy pozostali w domu, odbyli pracę w polu za współobywateli biorących udział w wyprawie wojennej. Akredytowani tutaj reprezentanci mocarstw europejskich odbywają między sobą i z ministrem spraw zewnętrznych codzienne narady. Komitet skupczyny zawiesi 15 września swe posiedzenia na czas niejakiś. *(Pol. Corr.)*

(Z pola walki turecko-czarnogórskiej.)

Zestawiamy poniżej kilka telegramów angielskich z teatru wojny turecko czarnogórskiej, o której głucho już od dłuższego czasu. Z Podgórzycy otrzymał *Standard* od swego specyalnego korespondenta następującą depeszę telegraficzną z dnia 24 z. m.: Armia Mahmuda baszy, składająca się z 15 tysięcy wojsk regularnych, 4000 ochotników, z jednego korpusu górali i z 6 dział polowych, rozłożyła się obozem pod Podgorycą. Z Antiwari ciągnie tu armia turecka złożona z 12.000 wojsk regularnych, przeważnie syryjskich redyfów i rekrutów. Stan tej armii jest całkiem dobry. Czarnogórcy biwakują w górach dokoła Medunu, który ostrzeliwają co nocy z dwóch dział. Cała siła zbrojna Czarnogórców wzdłuż tej granicy wynosi około 16 tysięcy żołnierzy. — Z Raguzy otrzymały *Times* od swego specyalnego korespondenta obszerniejsze sprawozdanie o obecnem położeniu Czarnogóry. Przy końcu tej relacyi pisze korespondent: Czarnogórcy posiadają znaczne zapasy amunicyi i zdaje się, że postanowili walczyć nawet wówczas, gdyby Serbowie złożyli broń. Posiadają broń doskonałą i jestem przekonany, że do zwalczenia 16 000 armii czarnogórskiej kryjącej się po lasach, górach i wertepach, musi Turcya wysłać co najmniej 100.000 regularnego, dobrze wyćwiczonego wojska. Z Cetynii otrzymała znowu *Times* od innego korespondenta następującą depeszę z d. 29 z. m. Z Podgorycy przybył Derwisz basza z 12 batalionami. Sądzą tu wszyscy, że nie uderzy na Kuczę, lecz pomaszeruje na Bielopawlice. Straty Turków w ostatniej bitwie były istotnie bardzo znaczne. Katolicy albańscy, służący w armii tureckiej, uciekają z szeregów tureckich. Z Raguzy nadeszły znowu d. 28 z. m. następujące doniesienia: Achmed Mukhtar basza nakazał, ażeby część jego armii, rozlokowanej pod Tukowiczem, cofnęła się do Trebinii. Książę Nikita maszeruje do Grahowa. Włoski konsul, wysłany przez księcia z misyą specyalną, otrzymał nakaz od swego rządu, ażeby udał się do Cetynii. W Stolaczu miał garnizon turecki zamordować dziesięć kobiet."

(Z Niszu.)

Korespondent *Breslauer Zeitung* tak opisuje warownię turecką Nisz, o której dziś codziennie czytamy wzmianki: „Trudno opisać tłok i zgiełk, jaki panuje obecnie na ulicach Niszu, nawet w samym Konstantynopolu i Kairze naprożno byśmy szukali czegoś podobnego. Tysiące żołnierzy w ciemnoniebieskich uniformach z szerokiemi czerwonemi przepaskami, w czerwonych fezach obwiniętych często jaskrawemi chustkami, sofci i członkowie straży ogniowej w niebieskich uniformach, po większej części piękni, silni, młodzi ludzie, bez wątpienia odważni jak lwy, ale bez wszelkiej karności, wcale niepodobni do naszych teologów; armeńscy, greccy, żydowscy ochotnicy, oficerowie wszelkiego gatunku broni, baszybożucy w najróżnorodniejszych fantastycznych kostiumach poczęści z Azyi i Afryki, „błazny" mianowicie murzyni, którzy nagabują przechodniów, cygani i ich kobiety z ognistemi oczami, bułgarscy mieszczanie i wieśniacy, bułgarskie kobiety z szerokiemi spodnicami o dużych kwiatach na żółtem lub czerwonym tle, z czerwonemi lub żółtemi kwiatami w włosach; Grecy i Turcy obładowani bronią, (nawet chłopcy chodzą tu z muszkietami), woźnice rumelscy, chrześcijańscy jeźdzcy (dwa tureckie pułki jazdy złożone są z samych chrześcijan), *mollahowie, hodżowie*, grecko-katoliccy księża, hiszpańscy i polscy rabini, tureckie kobiety obwinięte w ciemne płaszcze z twarzą zasłonioną białemi chustkami, tu i tam jaka znakomita dama turecka zakwefiona do niepoznania w karmazynowym płaszczu; przekupnie zachwalający obrzydłe przekąski, nagie dzieci cygańskie siedzące z podłożonemi nogami na ziemi, Turczynki, sprzedające białe chustki, bułgarskie wieśniaczki ofiarujące na przedaż rozmaitą żywność, długie szeregi wozów z rannymi (rannych jest tu już przeszło tysiąc), dalej wozy z żywnością... Istny kalejdoskop. Tysiączne te i jeszcze inne najróżnorodniejsze figury, pomięszane z sobą chatocznie zapełniają wszystkie ulice, tak, że nikt ani naprzód ani w tył posunąć się nie może. Co chwilę przybywają nowe pułki z Anatolii i przechodzą przez miasto do obozu, od wczoraj południa przybyło tu 12 000 Arnautów; są to dzicy ale piękni, rośli, wysmukli ludzie; na czele każdego klanu jedzie na koniu książę, świecący od złota i z bogatą bronią przy boku. Za nim postępuje człowiek uderzający bez ustanku cienkiem kawałkiem drzewa w mały bębenek, dalej *mollah* w nowej jedwabnej szacie. W środku pochodu niosą najodważniejsi mężowie, (pomiędzy tymi i starcy, którzy walczyli pod Ali baszą) trzy lub cztery chorągwie. Trafiają się pomiędzy nimi ludzie, liczący 70 do 80 lat. Niektóre pułki zaopatrzone są w piękne odtylcówki systemu Henry-Martini, inne w nadzwyczaj długie albańskie flinty. Usiłując się przedrzeć przez te tłumy, trącałem co krok to w lewo to w prawo o broń, nigdzie jednak nie spotkałem się z gburowatością ani nawet z przykrem słówkiem. Żołnierze i ochotnicy są w najlepszym humorze; otrzymują regularnie żołd i nie zapominają nigdy rzucić kilka parasów żebrakom obojej płci. W małych składach bazaru roją się robotnicy i rzemieślnicy (po większej części Bułgarzy) którzy chcieliby mieć 20 rąk, dziesięć na to, aby wykonać zlecone im roboty, 10 innych, aby chować tureckie pieniądze. Wszystko tu płacą gotówką i punktualnie, nawet za domy najęte na koszary, strażnice, magazyny, składy i t. d. Od trzech tygodni nie widziałem żadnej gazety, przysięgam jednak na to, że gazety głoszą, iż Anglia pożyczyła lub darowała Turcyi znaczne sumy pieniędzy; ale na prowadzenie wojny Turcya zawsze miała pieniądze," gdyż każdy Turek oszczędza „białe srebro na czarne godziny". Dotąd rzadko kto przeczuwał, jak wiele istnieje tureckiej srebrnej monety. Minister wojny, którego dziś odwiedziłem, przemówił kilka słów, co prawie za cud trzeba uważać, ale nie mniej się zdziwiłem zobaczywszy w bazarach u krawców i szewców nowe maszyny do szycia. Zostałem przedstawiony prezydentowi izby handlowej, bardzo wykształconemu żydowi nazwiskiem Lukas Któżby się spodziewał, że tu istnieje izba handlowa! Przyrzekłem, że będę obecny na jednem posiedzeniu. Prezydentem trybunału handlowego jest Chrześcianin.

(Zmiana tronu w Stambule)

O intronizacyi nowego sułtana Abdul Hamida II doszły nas następujące zajmujące szczegóły: Pierwsza wiadomość, że we czwartek, dnia 31 sierpnia r. b., nastąpi zmiana tronu, wyszła od oficerów garnizonu stambulskiego, którzy jeszcze we środę dnia 30 t. m. z rana otrzymali nakaz, ażeby przez całą noc na 31 sierpnia i przez ten cały dzień nie wydalali się z koszar i czuwali nad armią. Rozkaz ten zaintrygował ogromnie całą ludność; była ona prawie pewną, że we czwartek nastąpi zmiana panującego. Mieli zresztą ministrowie bardzo słuszne powody do przyspieszenia tego aktu, albowiem Murad V znajdował się od wtorku w stanie całkiem niepoczytalnym. We środę odbyła się ponowna narada ministrów, a ponieważ stan zdrowia Murada V nie polepszył się, postanowiono detronizować go w dniu następnym. W nocy na 31 sierpnia zawiadomiono o tej uchwale wszystkich dygnitarzów państwowych a we czwartek z rana wiedziała już o tem cała ludność. Kilka tysięcy osób zgromadziło się koło seraskieratu (ministerstwa wojny) celem przypatrzenia się pochodowi dygnitarzów państwowych, tudzież koło pałacu w Dolmabagdże, w którym mieszkał Abdul Hamid. Uroczysty akt intronizacyi odbył się w wielkiej sali seraskieratu. Rozpoczął się on odczytaniem *fetwy*, orzekającej detronizacyę Murada V. Odczytał ją Szeik-ul-Islam. Następnie wprowadzono do sali nowego sułtana. Znajdował on się w towarzystwie deputacyi, która sprowadziła go z pałacu w Dolmabagdże. Wszyscy obecni powitali go okrzykami. Abdul Hamid był ubrany w uniformie *muszira* (marszałka) a pierś jego zdobił order Osmana w brylantach. Powitał on kilkoma słowy wielkiego wezyra i ministrów. Pierwszego zapewniał, że wkrótce uwolni go od znacznej części ciężarów, jakie dotychczas spoczywały na jego głowie. Mithad basza zachował się biernie podczas całej tej ceremonii i stał na uboczu. Abdul Hamid odwiedził dnia 31 z. m. matkę Murada i prosił ją, ażeby nie wyprowadzała się z cesarskiego pałacu w Dolmabagdże. *Neues Wiener Abdblatt* donosi, że ponieważ stan zdrowia Murada V pogorszył się znacznie a posłowie zagraniczni domagali się jak najrychlejszej zmiany tronu w interesie samego państwa tureckiego, oświadczył Murad V w porozumieniu z swą matką, że podda się najzupełniej życzeniom doradców korony i że z spokojem oczekuje ich wyroku. Uchwałę o detronizacyi zakomunikował Muradowi V, jego lekarz przyboczny dr. Capoleone w sposób bardzo oględny. *Fetwa*, którą w dniu 31 a. m. odczytał Szeik-ul-Islam, oświadcza, że stan zdrowia nie dozwala Muradowi V zasiadać dłużej na tronie. Interesa państwa i wiary wymagają tedy wyboru nowego sułtana. Po odczytaniu powyższego pisma proklamowano Abdul Hamida II, sułtanem. Nowy padyszach oświadczył, że przyjmuje wybór za zezwoleniem swego brata Murada V. W dniu 1 b. m. ogłosiło 101 wystrzałów działowych wstąpienie na tron nowego padyszacha. Spokój nie został ani na chwilkę zakłócony. Zdetronizowany sułtan musiał w skutek uchwały rady ministrów zrobić wycieczkę po morzu, (zapewne, aby zapobiedz pogłoskom, że go otruto). Nowy sułtan, Abdul Hamid oświadczył na radzie ministrów, że poddaje się najzupełniej uchwałom tej rady, o ile tyczą się reform wewnętrznych; w skutek tego pozostaje Mithad basza nadal ne swem stanowisku.

Abdul Hamid Effendi, nowo obwołany sułtan, urodził się dnia 22 września 1842, i jako 34 padyszach z szczepu Osmana, nosić będzie tytuł Abdul Hamida IIgo. Pierwszy padyszach tego nazwiska, Abdul Hamid I, rządził od roku 1774 do roku 1789. Wstąpił on na tron wśród dziwnych okoliczności. Zmarły w dniu 21 stycznia 1774 roku. Mustafa III, pozostawił państwo w opłakanym stanie. Rumianców, *generalissimus* Katarzyny II, przekroczył Dunaj. Wojska tureckie pobite przez niego pod Bażardżykiem, pierzchły aż po za Bałkan. Silistria i Warna wpadły w ręce wodzów rosyjskich i wówczas to zawarł Abdul Hamid I, w dzień 21 lipca 1774 roku, wiekopomny pokój w Kujczuk-Kajnardżi, mocą którego weszła Rosya w posiadanie Azowu, Jenikale i Kerczu, tudzież twierdzy Kinburn przy ujściu Dniepru. Prócz tego zastrzegła sobie Rosya prawo wolnej żeglugi po Czarnem morzu a nareszcie odłączono Krym od Turcyi. Słusznie też uważa-

my traktat pokojowy zawarty w Kujczuk-Kajnardże za początek upadku i rozbioru państwa Osmanów. Rozliczne zdania, które w przewidywaniu zmiany tronu w Stambule krążyły o Abdul Hamidzie II, dadzą się streścić w ten sposób, że nowy władzca jest stanowczym przeciwnikiem wszelkich reformatorskich planów i że jest ciałem i duszą oddany stronnictwu starotureckiemu. Nie brakło też głosów, które utrzymywały i utrzymują, że fizycznie i moralnie nie różni się Abdul Hamid II od swego starszego, nieszczęśliwego, obecnie zdetronizowanego brata. Wkrótce pokaże się, o ile wszystkie te zdania i pogłoski są uzasadnione.

(Stosunki grecko-tureckie).

O stosunkach, jakie panują między Grecyą i Turcyą piszą do *Polit. Corresp.* z Janiny: Od kilku dni rozchodzą się pogłoski po mieście o powstaniu, które miało wybuchnąć w okolicy Prewesy. Pogłoski te dotąd się nie potwierdziły. Mimo to wieści nie zdają się być całkiem bezpodstawnemi, choć prawdopodobnie zredukują się do następującego pod względem politycznym nie znacznego wypadku. Pewien stary naczelnik opryszków czyli *klephtów* Hadji Petrob, ro dem z Prewesy, zorganizował sobie bandę opryszków i usadowił się w górach Pindusu. Kajmakam preweski wysłał żandarmów i 50 nizamów, aby rabusiów tych pochwycić. W tym nawet w spokojnych czasach wcale zwyczajnym wypadku upatrują niektórzy początek ruchu powstańczego. Natomiast wielkiej wagi dla stosunków tutejszych jest rozporządzenie rządowe, według którego mają być uzbrojeni wszyscy mahometanie kajmakatów Janiny, Prewesy i Arty. W braku regularnego wojska chce rząd przez powołania baszybożuków do broni stworzyć sobie silną potęgę wojskową. Bezpośrednim atoli skutkiem tego rozporządzenia jest, że już teraz zamożniejsi Grecy zaczynają emigrować. Z Konstantynopola przybyło tu czterech wyższych inżynierów wojskowych, aby rozpocząć prace fortyfikacyjne na granicy greckiej. Widocznie obawiają się w Konstantynopolu, że przyjaźne dotąd stosunki z sąsiednią Grecyą, łatwo się mogą zmienić w nieprzyjaźne. Już teraz nie braknie materyału do ewentualnego zerwania przyjaźnych stosunków. Turcy uskarżają się, że Grecya wysyła za granicę licznych agitatorów do wywołania rozruchów. Ale i Grecya ma powody do uskarżania się na częste naruszanie granicy przez bandy tureckich rabusiów. Wśród takich stosunków już teraz wiele cierpią pograniczne okolice obydwóch krajów. Drogą na Wolo przesyła rząd od dwóch tygodni broń a dotąd przywieziono tu około 25.000 karabinów 25 i armat. Tymczasowo broń ta jest zostawiona do dyspozycyi gubernatorowi. Powiadają jednak, że od 5 września ma być rozdawaną pomiędzy „dobrze usposobionych“ Mahometanów. Pomiędzy Mahometanami bowiem znajdują się również malkontenci, którzy szemrzą na złą gospodarkę rządu. Rząd jest ostrożny i chce przy rozdzielaniu broni pominąć żywioły, na które nie może liczyć z pewnością.

KRONIKA

= **JE. p. Namiestnik**, hrabia Alfred Potocki, który wyjechał był na kilka dni do Łańcuta, zachorował tam nagle we czwartek wieczór. Słabość objawiła się w początku silną gorączką i osłabieniem, a obecnie zdeklarowała się ospa. Dr. Krzeczunowicz ze Lwowa i dr. Szewczyk z Krakowa powołani zostali do Łańcuta.

= **Dyrektor policyi**, c. k. radca rządowy p. Tustanowski, powrócił z dłuższego urlopu i objął dziś urzędowanie.

— **Wybór uzupełniający.** Ponieważ rozpisany dnia 23 lipca b. r. wybór jednego członka Rady powiatowej Gródeckiej z grupy większych posiadłości nie przyszedł do skutku, przeto rozpisany został ponownie wybór uzupełniający jednego członka z tejże grupy na dzień 30 września b. r. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. Starostwo.

— **Częściowe zaćmienie księżyca**, które przypadało wczoraj przed północą, pomimo mglistego powietrza i częściowo zachmurzonego nieba, widzialnem było we wszystkich swych fazach. Zaczęło się dla wolnego oka około kwadransu na 10, względnie największem było około w pół do 11 zasłaniając trochę może więcej niż jedne trzecią część tarczy księżyca, a znikło przed północą. Cień okazał się naprzód po prawej stronie tarczy księżycowej (po lewej widza) i rosnąc ciągle przenosił się górną częścią tej tarczy na lewą, gdzie znikł.

* **Nagła śmierć.** Wojciech Obrzud, rzeźnik, przechadzając się wczoraj wieczór po szkarpach, padł nagle na ziemię i zakończył życie na miejscu. Zwłoki zabrano do szpitala. Zmarły liczył lat 56.

* **Znaleziono** dnia 30 sierpnia na drodze ku Lesienicom dwie skóry baranie i kawał starego aksamitu. Właściciel może się zgłosić u p. komendanta szpitala wojskowego.

* **Tej nocy** odebrała straż policyjna kupczykowi Rettlowi dwie paczki nowych ćwieków, które zapewne z niewiadomej jeszcze kradzieży pochodzą.

— **Żółta febra** podług telegramu z Nowego Jorku wybuchła epidemicznie w Savannah. W ciągu dwóch dni 9 osób umarło na tę epidemię. Z Indyj wschodnich zaś dochodzą wiadomości o ponownem pojawieniu się cholery, która tam zwykle w parze chodzi z drugą plagą tego kraju, powodziami. Te ostatnie właśnie w czasie, kiedy w Europie panowała posucha, ogromne w krainach nadgangesowych zrządziły spustoszenia Rzeka Leh w miastach Rawul Pindee i Sudder Bazaar zburzyła 300 domów. W miejscowości Muree wybuchła cholera jednocześnie z jednakową gwałtownością zarówno pomiędzy Indyanami jak i osadnikami europejskiemi. Ofiarą zarazy padło także wielu żołnierzy angielskich. Komu tylko stosunki pozwalają, ucieka od zapowietrzonego miasta, zwłaszcza że cholera występuje tam z taką gwałtownością jak zaraza morowa.

— **Wielki pożar** dnia 30go sierpnia w San Francisco zniszczył 100 domów waz z przytuliskiem kolonii niemieckiej. Szkoda wynosi 500.000 dolarów. Bez dachu zostało 200 rodzin.

— **Poszukiwany** jest 14-letni Longin Gudera, syn sierżanta sztabowego z Czerniowiec, który dnia 1 b. m. opuściwszy dom rodziców dotąd nie powrócił i jak donosi *Czern. Ztg.* zapewne przez Kołomyję udał się do Lwowa, przed kolegami bowiem wymówił się, że jeśli go ojciec nie odda do szkoły przygotowawczej kadetów we Lwowie, to sam to zrobi.

— **Na karę śmierci** skazał sąd przysięgłych w Bernie morawskiem dnia 2 b. m. gospodarza Franciszka Kocmana, przekonanego o zamordowanie własnej żony.

— **W gmachu wystawy filadelfijskiej**, podług telegramu *Nat. Ztg.* z Paryża, dnia 28 sierpnia wybuchnąć miał pożar, który jakoby zniszczył skrzynie sekcyi francuskiej zupełnie, zaś sekcyi niemieckiej i belgijskiej częściowo.

— **Najstarszy na świecie organista**, Michał Enjolbert, umarł w tych dniach w Paryżu, przeżywszy lat 96. Enjolbert grał na organach w katedrze Notre-Dame podczas koronacyi Napoleona I.

— **Generalna komisya wystawy paryzkiej** w roku 1878 składać się będzie według ogłoszenia urzędowego: 1 z członków nieustającego wydziału dla wystaw międzynarodowych; 2. z piętnastu nowych członków, których zamianuje prezydent rzeczypospolitej na propozycyę ministra handlu. Do ostatnich należeć będą między innymi pp. generał d'Abzac. adjutant marszałka, senatorowie Ernest Picard i admirał Pothau, deputowany Wiktor Lefranc i generalny inspektor dróg i mostów Didion

— **Dla księcia Bismarcka**, jak donosi dziennik angielski *Manch. Guard.* budują w Londynie w dzielnicy Kensington, wspaniały pałac, który z urządzeniem kosztować ma około półtora miliona złr. Pałac ma być skończony do stycznia, a już w lutym zamieszkać ma w nim kanclerz niemiecki, który, jak dodaje przytoczony dziennik, corocznie czas od lutego do czerwca przepędzać chce w Londynie.

— **Samobójstwo w wagonie.** Na drodze żelaznej pomiędzy stacyą Zautoch a Lansberg zastrzelił się w tych dniach podróżny. Znajdował się on poprzednio w wagonie, którym jechało więcej osób, prosił zatem na stacyi konduktora, ażeby mu pozwolił przesiąść się do innego próżnego przedziału skarżąc się, że w tamtym towarzysze podróży szydzą z niego. Choć rzecz się tak nie miała, pozwolił mu konduktor zająć miejsce w wagonie, w którym się jedynie śpiący znajdował żołnierz. Tego przebudził dopiero wystrzał, którym sobie towarzysz życie odebrał.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Krakowie najstarszy z profesorów emerytów wszechnicy Jagiellońskiej dr. med. Floryan Sawiczewski, przed 40 laty redaktor *Przeglądu farmaceutycznego*, później rektor wszechnicy, przeżywszy lat 81; w temże mieście utalentowany rysownik Andrzej Brydak, przeżywszy lat 39; w Lincu były deputowany do Rady Państwa Ignacy Mayer; w Erlangen profesor filologii i autor Rudolf Raumer; w Paryżu znakomity matematyk Abel Franson; w Ais les Bais generalny dyrektor francuzkich dróg żelaznych w ministerstwie robót publicznych, de Franqueville; w Nowym Jorku kompozytor muzyczny Karol Bergmann.

† **Félicien David.** Nowoczesna muzyka francuska utraciła w tych dniach jednego z najwybitniejszych swych przedstawicieli. Dnia 29 sierpnia z wieczora w Saint Germain pod Paryżem zakończył życie po długiej chorobie piersiowej kompozytor Félicien David. Urodzony w Cadenet, w departamencie Vaucluse dnia 8 maja 1810 pierwsze muzykalne wykształcenie odebrał David w prowansalskiem Aix. Licząc zaledwie lat 19 został kapelmistrzem przy katedrze w Awinionie, gdzie jednak nie dłużej jak rok przebywał, poczem w roku 1830 udał się do Paryża. Tam pod Cherubinim dalej się kształcił w konserwatoryum, a jednocześnie przekonania zawiodły go do obozu Saint-simonistów, dla których napisał czterdzieści chórów, już dziś zupełnie zapomnianych Po rozwiązaniu się tej dziwacznej gminy wyznaniowej David odbył wycieczkę na Wschód, z kąd po trzech latach przywiózł pierwsze swe większych rozmiarów, a zarazem najcelniejsze dzieło, oratoryum *Pustynię*. Wspaniały ten poemat muzykalny dopiero w dziesięć lat później gdyż w roku 1844 po raz pierwszy wykonany został, jednakże szybko wsławił imię kompozytora w całej Europie. W tym czasie odbył David podróż artystyczną do Niemiec, poczem z różnem powodzeniem publikował oratorya swe: *Mojżesz na górze Sinai*, *Krzysztof Kolumb* i *Eden* oraz opery *Perła Brazylii*, *Herkulanum* i *Lalla Rookh*, z których pierwsza przedstawioną była w Theatre *Lirique*, druga w wielkiej operze a trzecia w operze komicznej. Z rzędu pomniejszych kompozycyi Davida wielką popularność zjednała sobie *Hirondelles*. Jako człowiek odznaczał się David od innych artystów skromnością i prawdziwie szlachetnym umysłem.

— **Trzęsienie ziemi** Ze stacyi meteorologicznej Hohenwang w Mürzthal otrzymała centralna stacya wiedeńska dnia 30 sierpnia telegram następujący: Dziś o godzinie 4 min. 46 po południu czuć się dało dość gwałtowne trzęsienie ziemi połączone z łoskotem podziemnym, które trwało sekundę i postępowało falą w kierunku ku północnemu wschodowi.

— **Cyfra wartości wystawy filadelfijskiej.** Ciekawy wykaz o pieniężnej wartości gmachów i przedmiotów wystawy powszechnej w Filadelfii zestawiony został przez jedno z czasopism amerykańskich. Według wykazu tego wartość budynków wystawy wynosi 5,750.000 dolarów, a przedmiotów wystawionych 97,350.000 dolarów, razem 103,100.000 dolarów. Jest to suma istotnie olbrzymia, jednakże pokazuje się, że nietylko który z Rotschyldów, ale wielu z mniejszych Krezusów mogłoby na własną rękę kupić tę wystawę powszechną z gmachami i gruntami nawet. Poszczególne działy wystawy reprezentują wartość następującą, nie licząc wartości budynków, w których są pomieszczone: wystawa przemysłowa i różnych osobliwości w gmachu głównym 65,000.000 dolarów; wystawa „pomnikowa“ (sztuk pięknych, zabytków historycznych i tp.) 11,500.000 dolarów; wystawa machin dolarów 10,000.000; wystawa gospodarcza 5,500.000 dolarów a osobna wystawa wyrobów i płodów Unii amerykańskiej 5,500.000 dolarów; wszystkie inne wystawy pomieszczone w 139 budynkach (głównie etnograficzne) reprezentują wartość 5 milionów dolarów.

— **Americana.** Pewien ojciec w Nowym Jorku nazwał swą nowonarodzoną córeczkę *Gliceryna*. Zdziwionym tą osobliwszą nazwą dał odpowiedź, że gdyby później nieszczęściem dziewczyna okazywać miała charakter swej matki, składnie będzie dołączyć do jej nazwiska jeszcze *Nitro*. — W New-Haven, w Stanie Connecticut, ustanowiono po raz pierwszy listonosza żeńskiego rodzaju. Mieszkańcy widzą w nim przyjaciela, który podziela z nimi każdą tajemnicę ich listów. — Miasto Pimpleville, w Stanie Vermont nie należy do najklassyczniejszych gruntów dla niezawisłego dziennikarstwa. Dziennik tamtejszy *Post* niedawno podał był następującą wiadomość. «Obywatele, którzy w ostatnim tygodniu wzięli sobie byli za modę kraść owce, zrobiliby lepiej, gdyby wyrzekli się tej mody. Wiemy zresztą, o których to obywatelach mówimy.» Niewinna ta wiadomość miała ten skutek, że w ciągu tygodnia 80 prenumeratorów odpadło dziennikowi, który się poważył uderzyć w stół.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Czternaste ciągnienie losów pożyczki premioowe miasta Krakowa odbyte dnia 2go września 1876 roku w Krakowie. Nr. 63923 wygrał 18000 zł.; Nr. 54823 wygrał 1500 zł., a numera 10831 i 122 po 500 zł. Po 30 zł. wygrały następujące numera: 152, 1264, 1483, 1538, 1716, 2264, 3014, 4502, 5493, 5830, 5864, 7117, 8028, 8320, 8706, 8927, 9425, 10462, 11092, 12278, 12707, 14475, 14958, 16197, 17087, 17193, 17276, 17719, 18967, 19672, 20245, 20559, 20675, 21659, 21661, 22268, 22749, 23253, 23363, 23949, 24484, 25262, 26236, 26260, 26683, 26726, 26953, 26974, 27324, 28307, 29163, 29203, 29768, 29779, 29891, 29962, 30084, 31063, 31386, 31570, 32447, 32818, 32832, 34678, 35445, 35848, 35935, 36625, 36807, 37371, 37653, 38023, 38993, 40212, 40312, 41445, 41568, 42582, 43370, 44856, 45528, 45815, 46044, 46094, 47013, 47835, 48142, 49412, 49861, 50491, 50855, 51246, 52414, 53163, 53623, 54823, 55668, 56299, 57528, 58334, 59828, 59933, 61945, 63165, 63923, 64556, 67816, 68319, 70930, 7[illegible]550, 71709, 73135, 73192, 73603, 74180, 74479, 74703, 74802.

Wypłata nastąpi w 6 miesięcy po ciągnieniu w kasie miejskiej krakowskiej. Następne ciągnienie odbędzie się dnia 2 stycznia 1877 roku.

Nr. wylosowane i dotąd nie wypłacone Restanten Nr.: 2017, 4003, 4087, 4099, 4460, 4463, 4519, 4775, 4996, 5055, 5281, 5748, 11081, 12279, 19557, 28013, 30007, 31781, 33156, 37057, 37235, 37731, 41591, 46090, 52664, 53018, 55800, 55839, 56416, 59944, 66074, 68284, 70006, 72054, 73080, 73835, 73877, 74211, 74282.

— **Galicyjski bank kredytowy.**

Stan asygnat kasowych	926.700 złr. — ct.
stan wkładek książeczkowych	603.785 złr. 82 ct.
razem	1,530.485 złr. 82 ct

z dniem 31 sierpnia 1876.

Z teatru wojny.

Lwów, 4 września.

Podczas gdy coraz bardziej utrwalać się poczynała nadzieja, że cisza na polu walki, która nastąpiła po ostatnich krwawych zapasach pod Aleksinaczem, nie będzie już przerwaną, a rozejm *de facto* zamieni się w rozejm *de jure* — nadeszły z drugiej strony bardzo wojownicze wiadomości, a nawet doniesienia o dalszem prowadzeniu walki. Prywatne telegramy dzienników wiedeńskich głoszą, że od dnia 1 września rozpoczęły się znowu zacięte boje pod Aleksinaczem. Do *Tagblattu* telegrafują z Belgradu, że pod Teszycą, a więc po lewej stronie Morawy, gdzie operował Ali-Sahib, rozpoczęła się w ubiegły piątek bitwa, o której rezultacie w sobotę nic nie wiedziano w Belgradzie. Obiegały tylko pogłoski, że Turcy odparci zostali aż do Supowaczu i że w bitwie poległ pułkownik rossyjski Rajkowicz (Rajewski?). *Neue fr. Presse* otrzymała depeszę prywatną z Semlina o tej samej bitwie, z tym wszakże dodatkiem, że równocześnie wre bój pod Kruszewaczem, coby dowodziło, że Mehemet Ali basza wziął już udział w akcyi i że nowy plan turecki, o którym pisaliśmy na tem miejscu, wchodzi w wykonanie. Równocześnie miał Czolak Antics opuścić swe pozycye nad Ibarem i od Jankowej Klissury rzucić się miał pod Supowaczem na lewe skrzydło tureckie. Gdyby ta ostatnia wiadomość sprawdzić się miała — zmieniło by to bardzo postać rzeczy na polu walki, a zmieniłoby na niekorzyść Turków. Czolak Anticz szachować miał Mehemeta Alego. Nie możemy przypuścić, aby ruch Mehemeta Alego był tak ślepy i nieostrożny, jak go wystawiają powyższe depesze — i aby sztab turecki nie wiedział, co czeka armię, jeżeli i lewe jej skrzydło zostanie zagrożone a linia odwrotowa nadmorawska częściowo okupowana będzie przez Serbów. Ale niezapominajmy, że to mówią depesze prywatne, których bałamutność i kłamliwość znaną jest już doskonale wszystkim czytelnikom, zwłaszcza, jeżeli depesze te noszą na sobie markę fabryki semlińskiej.

Wiadomości wiarogodne, które nadchodzą powoli o ostatnich wielkich walkach pod Aleksinaczem, potwierdzają zupełnie nasze zdania o znaczeniu tak zwanych „zwycięstw“ serbskich. Nie były to wcale zwycięstwa, nie miały bowiem żadnych skutków dodatnich O pobiciu i ściganiu Turków nawet mowy być nie może, a jedynym pomyślnym rezultatem serbskim jest utrzymanie się w fortyfikacyach aleksinackich. Sami Serbowi milczą już o tych zwycięstwach, którem nic nie osiągnięto — a tymczasem nadchodzą depesze od specyalnych sprawozdawców, bawiących na widowni boju, które w bardzo dwuznacznem świetle przedstawiają te „wiktorye“ Czernajewa, zaszczyconego właśnie komandoryą serbskiego orderu *Takowa*. Korespondent *Pester Lloyda* donosi, że dnia 30 sierpnia zdobyli Turcy trzy dalsze szańce pod Aleksinaczem, i że Serbowie posiadają obecnie tylko wielką redutę północną pod Prugowaczem, południową redutę pod Bujmirem i trzy inne szańce z dwoma bateryami, których Turcy nie mogą zdobyć bez dział oblężniczych. *Neue freie Presse* otrzymuje znowu depeszę od swego korespondenta bawiącego w głó

wnej kwaterze tureckiej, który datuje swój telegram z *Mrasolu*, d. 1 września, i donosi że w ubiegły piątek a więc dnia 1 września zdobyli Turcy ostatni szaniec serbski po lewej stronie Morawy. Po jedenastogodzinnej walce schronili się Serbowie w ucieczce do właściwych fortyfikacyj samej twierdzy Aleksinackiej. W sobotę lub wczoraj miał nastąpić walny szturm turecki do Aleksinaczu.

Z powyższych doniesień wypływa, że jeśli Turcy opuścili prawy brzeg Morawy, to nie uczynili tego w skutek odniesionej klęski ale w skutek zmiany planu, który w pierwotnym swym układzie był wcale niepraktyczny i daremnie narażał waleczność żołnierza na krwawe a bezużyteczne próby. Dalej wnosić należy z przytoczonych doniesień, że akcya turecka po lewym brzegu Morawy w pełnym jest toku i że wojska ottomańskie odniosły tam znaczne korzyści. Jeżeli telegram korespondenta *Nowej Presse* jest w zupełności prawdziwy, to położenie Serbów wcale jest krytyczne. Depesza ta datowana jest z Mrasolu, z głownej kwatery tureckiej i mówi o zdobyciu ostatnich szańców zewnętrznych serbskich. Otóż Mrasol oddalony jest o ćwierć mili tylko od Aleksinacza, a pod ostatniemi szańcami rozumiećby można chyba tylko fortyfikacyę mostu, wiodącego do Aleksinacza. Jeżeli ta ostatnia fortyfikacya jest już w ręku tureckiem — wtedy nic nie ma niepodobnego w zapowiedzi, że Turcy uderzą wkrótce walnym szturmem na Aleksinacz. Bitwa, którą stoczyli według *Neue freie Presse* Turcy dnia 1 września, przyczem zdobyli ostatnie zewnętrzne szańce serbskie, i bitwa o której donoszą *Tagblattowi* według pogłosek belgradzkich — byłyby więc jednym i tym samym wypadkiem. Czekamy biuletynów urzędowych.

Pułkownik Ljeszanin, o którym ciągle mówiono, że gotuje się na Zajczar i na Osmana baszę, przybył cieżko ranny do Belgradu. Wczoraj donoszono, że Ljeszanin chciał odebrać sobie życie i postrzelił się śmiertelnie — dziś zapewniają, że Ljeszanin próbował nowego rewolweru i ranił się przez nieostrożność w dolną szczękę.

Z pola walki turecko-czarnogórskiej będziemy mieli zapewne wkrótce ważne nowiny. Czarnogórcy mimo swych zwycięztw dali Turkom dość czasu do skoncentrowania sił potrzebnych. Dziś już nie podlega wątpliwości, że Turcy rozpoczynają kroki zaczepne. Oto co donoszą z Trebinje do *Tagblattu*: Ostatniemi dniami przybyło tu z Lubinji 3 bataliony, z Stolacza zaś pod dowództwem Dżellaleddyna baszy 6 batalionów. Mukhtar basza zreorganizował się zupełnie i ma obecnie 36 batalionów po 400 ludzi. Zgromadziwszy tak znaczne siły rozpoczął Mukhtar basza dnia 29 września kroki zaczepne przeciw Czarnogórze. Dżellaleddyn basza poszedł z 10 batalionami na Bilek, (który został zaprowiantowany) w powiat baniański, a Mukhtar basza z 20 bataljonami przez powiat korzenicki i Kłobuk ku Grahowu.

OSTATNIA POCZTA

Najjaśniejszy Pan jest ciągle obecnym przy manewrach koło Feldsberg. Dnia 2 b. m. udał się Najj. Pan do Poisdorf gdzie tego dnia był także JCW. Najdostojniejszy Arcyks. Albrecht. Manewry odbywają się wzorowo, i zadowalają zupełnie Najj. Pana.

Na kongresie statystycznym w Budapeszcie obradują teraz sekcye. Wczoraj odbył się w stolicy węgierskiej wspaniały obchód stuletniej rocznicy urodzin palatyna ś. p. Arcyksięcia Józefa.

Cesarz niemiecki wysłał generała Manteuffla do Warszawy, celem powitania cesarza rosyjskiego. Przed wyjazdem marszałek Manteuffel miał długą audyencyę u cesarza Wilhelma, i otrzymał instrukcye.

W Bononii odbędzie się kongres katolików od 9 do 13 października pod przewodnictwem arcybiskupa tamtejszego.

Hr. Lonyay oświadczył deputacyi z Zenty, że przyjmuje ofiarowany mu mandat chociaż nie ustąpiły powody, dla których pragnął usunąć się z widowni parlamentarnej. Hr. Lonyay spodziewa się, że niezadługo nadejdzie chwila, w której jego doświadczenie wyjdzie na korzyść pracy około materyalnego odrodzenia Węgier.

Z Belgradu donoszą, że dnia 1 b. m. udzieloną została zastępcom mocarstw odpowiedź turecka na prośbę o medyacyę. Tego dnia i nazajutrz odbyło się posiedzenie rady ministrów celem ułożenia odpowiedzi.

Z Berlina donosi telegram prywatny, że mocarstwa postanowiły zaproponować Porcie czterotygodniowe zawieszenie broni na wszystkich teatrach wojny.

Zaprzeczają pogłosce, jakoby angielski generał Campbell wydał niepomyślną opinię o stanie armii tureckiej pod Aleksinaczem.

P. Lloyd pisząc o zmianie na tronie tureckim wyraża przekonanie, że widoki pokojowe wzrosły. Medyacya osiągnie cel zamierzony a berliński memoryał stanie się punktem oparcia dla dalszej akcyi dyplomatycznej. Anglia nie zdoła utrzymać się dłużej na stanowisku odmownem w obec tego memoryału.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 4 września. (*Tel. pryw.*) Według jednozgodnych doniesień Czernajew pobity został zupełnie dnia 1 września pod Aleksinaczem. Turcy uderzywszy całą siłą od lewego brzegu Morawy spędzili Serbów z wszystkich pozycyj, i zdobyć mieli fortyfikacye przedmostowe. Gen. Czernajew schronił się wraz z swą armią do Deligradu. Zdobycie Aleksinacza według jednych źródeł już nastąpiło, według innych jest tylko kwestyą kilku dni.

Peszt, 4 września. Stuletnia uroczystość pamiątkowa na cześć palatyna Arcyks. Józefa odbyła się wczoraj z wielką i wspaniałą okazałością.

Zara, 4 września. Namiestnik Rodicz wyjechał na ośmiodniową inspekcyę do Spalato i Raguzy.

Rzym, 4 września Na mityngu uchwalono rezolucyę przeciw okrucieństwom tureckim z wezwaniem do rządu włoskiego, ażeby poparł życzenia mityngu. Utworzono także komitet dla składek na rzecz Słowian tureckich.

Belgrad, 3 września. (Biuletyn urzędowy.) Turcy odparci zostali na lewy brzeg Morawy. W piątek rano uderzyli Turcy całą siłą w otwartem polu na prawe skrzydło serbskie. Bitwa trwała do godziny 9 wieczór. Serbowie utrzymali się podczas bitwy na swych stanowiskach — a ponieważ siły tureckie były trzy razy większe cofnęli się Serbowie do obwarowanych pozycyj Aleksinaczu i Deligradu. Wiadomość o zdobyciu Aleksinacza przez Turków jest fałszywa, gdyż Turków nie ma nigdzie po prawej stronie Morawy. Turcy pustoszą systematycznie i palą miejscowości po lewym brzegu Morawy. (Telegram ten opiewa stanowczo niepomyślnie dla Serbów, i potwierdza w zupełności prywatne doniesienia, które zestawiamy w rubryce: „Z teatru wojny.“ Serbowie przyznają sami, że stracili wszystkie zewnętrzne szańce, i że cofnąć musieli się do samej warowni i do Deligradu. Z depeszy tej wypływa, że podany przez nas telegram *Neue fr. Presse* z Mrasolu zawiera prawdziwe szczegóły. *Przyp. Red.*

Odpowiedz. redaktor **Władysław Koziński**.

Nadesłane.

Niniejszem zapraszamy wszystkich członków korporacyi krawieckiej na poufne zebranie, które się odbędzie dnia 6 września o godz. 6 wieczorem w izbie rękodzielniczej w ratuszu.

Przedmiot narady: Uregulowanie sprawy kredytowej dla korporacyi krawieckiej.

Lwów dnia 5 września 1876.

Michał Bałanda pierwszy przełożony. *Jan Hołowiecki* drugi przełożony.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 4 września 1876

Hotel Angielski.

Pp. T. Abgarowicz z Bratyszowa. — L. Czermiński z Berdyk. — K. Hubicki z Ożydowa. — S. Kutowski z Rudy. — A. Pohorecki z Artasowa. — W. Puzyna z Martynowa.

Hotel Europejski.

Pp. G. hr. Pruszyński z Pomorzan. — K. Jasiński z Czerniowiec. — J. Deric z Paryża. — G. Heimos z Rowna. — A. Jaworski z Skwarzawy. — Z. Kriegshaher z Sowiny. — M. Oskner z Rossyi.

Hotel Żorza.

Pp. M. hr. Dzieduszycki z Włoch. — K. hr. Wodzicki z Olejowa. — Dr. Marceli Łękawski z Kołomyi. — M. Trozky z Wiednia. — Dr. H. Hartmann z Czortkowa. — J. Ochocki z Wierzbowca.

Hotel Krakowski.

Pp. J. Bormann z Kongresówki. — B. Krasuski z Słobódki.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 4 września 1876.

Pp. A. hr. Łoś do Bortkowa. J. hr. Mołodecki do Monasterzysk. — A. Ott do Halicza. — A. Rzepliński do Oleska. — A. Kochanowski do Czerniowiec. — J. Kordecki do Złoczowa. — J. Witosławski do Witosławic. — Z. Wiśniewski do Hujcza.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 3 września 1876, godz. 7 rano.

Barometr 736·38mm. — Psychrometr suchy 12·3°C Psychrometr wilgotny 11·4°C. Prężność pary 9·5m Wilgoć 90%. — Zachmurzenie 5. — Wiatr S.2 Ozon 4. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza 9·8°Rm.

Barometr opada.

z dnia 4 września 1876, godz. 7 rano.

Barometr 737·52 mm. Psychrometr suchy 12·4°C Psychrometr wilgotny 11·8°C. — Prężność pary 10·0 mm. Wilgoć 94%. Zachmurzenie 10. Wiatr W.1 Ozon 4. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza + 9·9°R.

Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 min. 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 popołudniu (pociąg pospieszny).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min 58 wieczór (pociąg nr. 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godz. 2 min. 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 m. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godz. 6 min 5 rano (pociąg Nr. 1); o godzinie 5 min 10 wieczór (pociąg Nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 min. 4 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 min. 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pociąg pospieszny); godz. 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz 11 min. 45 w południe (pociąg mięszany)

(Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńsk., godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 2 września 1876.

		płacą (walutą austr.) złr.	ct.	żądają (walutą austr.) złr.	ct.
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	bez kupona	203	—	205	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „		119	75	121	75
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.		217	—	219	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „		208	—	210	—
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.		85	60	86	40
„ „ „ 4% „		78	60	79	60
„ „ „ 5% okresow.		85	60	86	40
Banku hyp. galic. 6% w. a.		88	35	89	15
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w.a.		94	—	95	—
3. Listy dłużne za 100 zł.	bez kupona bieżącego				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.		90	—	91	40
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat		—	—	—	—
„ „ „ „ w 30 „		—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz. galic. 5% m. k.		85	60	86	50
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.		90	—	92	—
5. Losy Miasta Krakowa		14	25	15	50
„ „ Stanisławowa		18	25	19	75
6. Monety.					
Dukat Holenderski		5	70	5	82
Dukat Cesarski		5	79	5	89
Napoleond'or		9	62	9	72
Pół imperyał		9	70	9	85
Rubel rossyjski srebrny		1	59	1	67
„ „ papierowy		1	58½	1	60
100 Marek niemieckich		59	—	60	–
Srebro		101	—	103	—
Kupony w srebrze		100	25	102	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 31 sierpnia 1876.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.	66.70	66.80
„ „ „ w srebrze	70.25	70.40
Losy z roku 1839 całe	252.—	254.—
„ „ 1839 piąta częśc 4%	251.—	253.—
„ „ 1854 po 250 złr.	107.50	108.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	111.25	111.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	116.50	117.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	—.—	—.—
Renty Commo po 42 lir. aus.	21.50	22.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	—.—
Bukowiny	84.25	85.—
Galicyi	85.75	86.25
Niższej Austryi	102.—	102.50
Siedmiogrodu	73.85	74.35
Węgier	74.75	75.25
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	72.50	73.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	140.10	140.30
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	658.—	668.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 złr.	853.—	855.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w sreb.	42.25	42.75
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	372.—	374.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	161.—	161.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1808.—	1812.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	201.75	202.—
Lwow.czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	120.50	121.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	281.—	282.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	75.—	75.25
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	89.50	90.—
4. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l., 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	105.—	105.25
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	99.—	99.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	93.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	78.—	—.—
„ „ „ po 5%	86.—	87.—
Gal. banku hipot. po 6%	86.—	86.25
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	95.—	95.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	65.—
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Banku narod. po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	86.—	86.50
„ „ „ po 5%	99.—	100.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	69.—	—.—
Kol. naddniestr. a 300 zł. 5% w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	100.—	100.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	95.—	96.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	97.50	98.—
„ „ „ „ II. emisyi	92.—	92.50
„ „ „ „ III. „	89.50	89.75
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze	76.75	77.25
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5% w srebrze	64.—	64.50
6. Losy.		
Inst. kred. dla hand i prz. po 100 zł. w.a.	162.—	162.50
Clarego po 40 zł. m. k.	28.25	28.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	95.—	95.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	14.50	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	27.50	28.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	31.—	31.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	39.—	39.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	31.—	32.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	18.75	19.25
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	118.—	119.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	58.—	59.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	21.75	22.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	24.50	25.—
Weksle (na 3 miesięcy.)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p.	58.70	58.85
Frankfurt 100 mark p.	58.70	58.85
Hamburg za 100 w. p. n.	58.70	58.85
Londyn za 10 ft. szt.	120.95	121.25
Paryż za 100 fr.	47.75	47.85
Kurs złota		
Dukat ces. men.	5.85.—	5.86.—
„ peł. wagi	5.89.—	5.90.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.64.50	9.65.50
Rossyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	101.25	101.50

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

2 września 1876.

	złr.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	66	65
„ „ „ w srebrze	70	40
Losy pożyczki z roku 1860	111	50
Akcye banku wiedeńskiego	855	—
„ „ kredytowego bez kupona	143	80
Londyn 10 fnt. szterlingów	121	25
Srebro	101	50
Napoleond'or	9	65½
Dukat cesarski men.	5	85
100 Marek	59	30

DZIENNIK URZĘDOWY.

(4076 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1393. C. k. sąd powiatowy w Bukowsku podaje do wiadomości że celem zaspokojenia pretensyi Mendla Janklewicza w kwocie 70 złr. a. w. z pn. przymusowa sprzedaż realności Marcina Gaca w Niebieszczanach pod Nr. 27 położonej 8 morgów gruntu obejmujący na 415 złr. a. w. ocenionej ciała tabularnego niestanowiącej na dniu 28 września, 26 października i 30 listopada 1876, każdym razem o godzinie 10 przed południem w drodze publicznej licytacyi się odbędzie.

Wadyum wynosi 41 złr. a. w. a chęć kupienia mającym wolno warunki licytacyjne akta egzekucyjne w registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Bukowsko 20 lipca 1876.

(4003 2—3) **Edykt.**

L. 3166. C. k. lwowski sąd krajowy uchwałą z dnia 12 maja 1876, l. 24445 uznał marnotrawcą Cypriana Klinek z Czyżykowa. Kurator Antoni Pełechaty.

Winniki 19 czerwca 1876.

(4070 2—3) **Edykt.**

L. 3599. C. k. sąd powiatowy w Starym Sączu ustanowił w sprawie Israela Holländra przeciwko Ignacemu Lebedzie i Józefowi Soukupowi pto 337 złr. w. a. z pn. dla niewiadomego z miejsca pobytu Ignacego Lebedy celem doręczenia t. s. rezolucyi z dnia 25 maja 1876 r. l. 2478 i dalszych, kuratora ad actum w osobie dra. Olszewskiego adw. w Nowym Sączu.

O tem uwiadamia się Ignacego Lebedę niniejszym edyktem, wzywając go, aby odpowiednich środków ku swej obronie użył, gdyż szkodliwe następstwa, które z zaniedbania wyniknąć mogą, sam sobie przypisaćby musiał.

Stary Sącz 10 sierpnia 1876.

(4119 2—3) **Edykt.**

L. 6234. Kołomyjski c. k. sąd obwodowy z miejsca pobytu niewiadomej Julii Załuckiej niniejszem wiadomo czyni, że na zaspokojenie wywalczonej przez Mendla Stahl przeciw niej i Matiasowi Załuckiemu wierzytelności wekslowej 30 złr. 48 ct. w. a. z pn. rozpisał uchwałą z 30 czerwca 1876 l. 4856 przymusową sprzedaż realności pod l. k. 553 w Kołomyi położonej i uchwałę tę doręczył adw. dr. Raschowi w Kołomyi, którego z substytucyą adw. dra Trachtenberga kuratorem dla niej ustanowił. —

Kołomyja dnia 16 sierpnia 1876.

(4123 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 530. C. k. sąd powiatowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Józefa hr. Ciechońskiego, że na skutek prośby Wincentego Wojtynkiewicza uchwałą z dnia 6 stycznia 1874, l. 64 dozwolonem zostało egzekucyjne zajęcie, oszacowanie i przeniesienie wszelkich jego ruchomości celem ściągnięcia wierzytelności egzekwenta do niego w kwocie 1300 złr. w. a. z pn. z aktu notaryalnego z dnia 30 czerwca 1873 dłużnej, że kuratorem dlań na jego koszt i niebezpieczeństwo, tutejszego adw. dr. Biesiadeckiego zamianowano, i temuż uchwałę egzekucyjną doręczono.

Józefowi hr. Ciechońskiemu wypada podać środki obrony kuratorowi, lub z zamianować innego zastępcę.

Jasło 20 czerwca 1876.

(4099 2—3) **Edykt**

L. 3399. C. k. sąd powiatowy w Rohatynie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Nussima Kissel iż Izrael Ostern wniósł na dniu 28 kwietnia 1876, l. 3399 przesiw niemu i Hindzie Brill skargę, o unieważnienie cessyi z dnia 15 stycznia 1875 i o uznanie intabulacyi kwoty 100 w. a. w stanie biernym sklepu pod l. k. 58 za usprawiedliwioną, że ustanawia się do zastępowania go w tym sporze kuratora, w osobie Wincentego Kniaziołuckiego, c. k. notaryusza, na jego koszt i niebezpieczeństwo, i wzywa się pozwanego aby sam osobiście na terminie 9 października 1876 stanął, albo kuratorowi potrzebne dokumenta u dzielił, lub innego obrońcę sądowi oznajmił gdyż wyniknąć mogące dlań złe skutki sam sobie przypisze.

Rohatyn 15 maja 1876.

(4052 2—3) **Edykt.**

L 43422. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym Edyktem wiadomo czyni, iż uchwałą c. k. Wyższego sądu krajowego z dnia 31 maja 1876 do l. 10173 w sprawie egzekucyjnej Izaaka Aschkenazy, przeciw masie nieobjętej po ś. p Celestynie Żółkiewskiej o 60 złr. w. a. z pn., wydanie odpowiedniej kwoty z depozytu w kwocie 4201 złr. 43 ct. w. a. w 5% galic. listach zastawnych, na rzecz tejże masy złożonego dozwolonem zostało.

Gdy na korzyść Anny Korneckiej 2 voto Koczątkowskiej prawo dożywotnego pobierania odsetek z powyższej kwoty 4201 złr. 43 ct., a na rzecz Wilhelma Stampfel prawo egzekucyjnego zastawu na wymienionem prawie poboru dla kwoty 3800 rb. sr. z pn. i prawo prowizorycznego zastawu dla kwoty 1200 dk., przy powyższej masie jest odnotow., jednakowoż miejsce pobytu Anny Korneckiej 2 małż. Koczątkowskiej i Wilhelma Stampfla nie jest wiadomem, azatem c. k. sąd krajowy tutejszego adw. dr. Hryszkiewicza z substytucyą adw. dr. Rogalskiego kurat. dla nich jakoteż dla ich możliwych z nazwiska, życia i miejsca pobytu nieznajomych spadkobierców i prawonabywców mianował, któremu dotycząca uchwała doręczoną będzie. — Niniejszym więc edyktem wzywa się Annę Kornecką 2 voto Koczątkowską i Wilhelma Stampfla, jako też tychże możliwych spadkobierców lub prawonabywców, aby w należytym czasie osobiście odpowiedzieli, lub potrzebną informacyę ustanowionemu zastępcy udzielili lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, gdyż wynikające z zaniedbania skutki, sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 12 sierpnia 1876.

(4107 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3254. C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż przymusowa sprzedaż realności pod l. 36d/62a w Lipniku położonej małżonków Andrzeja i Ewy Linertów własnością będącej, rezolucyą z dnia 15 września 1874 l. 3615 w celu zaspokojenia wierzytelności Ernesta Arndta w kwocie 1200 talarów rozpisana, w dniu 12 października 1876 o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w sądzie tutejszym pod warunkami w edykcie z powyższej daty objętemi z tą odmianą, iż realność ta takżeponiżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

C. k. sąd powiatowy

Biała 27 lipca 1876.

(4073 2—3) **Edykt.**

L. 31885. C. k. sąd krajowy we Lwowie uwiadamia nieznajomego z miejsca pobytu Kajetana Łychowskiego, że na prośbę Franciszka Mieszkowskiego, uchwałą tego sądu z dnia 31 grudnia 1875 r. l 67897 dozwoloną została intabulacya wykreślenia należytości 40 złr. 32 ct. m. k. i 33 złr. 32 ct. m. k. ze stanu biernego, wierzytelności 9502 złp. na części dóbr Pstrągowa dolna hipotekowanej.

Celem doręczenia mu powyższej uchwały tabularnej ustanowiono dla niego kuratorem adw. dr. Roberta Czajkowskiego z zastępstwem adw. dr. Rogalskiego do którego też zgłosić się ma

Lwów dnia 1 lipca 1876.

(4063 2—3) **Edykt.**

L. 43562. C. k. lwowski sąd krajowy jako handlowy podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż dla nieznajomego z życia i miejsca pobytu Bolesława Mniszek ustanawia się na tegoż koszt i niebezpieczeństwo w skutek prośby Salamona Zukerbergera powoda, z powodu niemożności doręczenia Bolesławowi Mniszkowi t. s. wyroku z dnia 21 maja 1876 r. l.25511 kuratorem adw dr. Nurkowskiego z substytucyą adw. dr. Balko, któremu się rzeczony wyrok doręcza.

Wzywamy przeto Bolesława Mniszka, aby o miejscu swego pobytu sądowi doniósł lub też z ustanowionym kuratorem się porozumiał, gdyż inaczej złe skutki z tąd wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego

Lwów dnia 11 sierpnia 1876.

(4147) **Obwieszczenie.**

L. 7916. Po przeprowadzeniu dochodzeń miejscowych do założenia ksiąg hipotecznych dla gminy katastralnej Harbuzów w obrębie c. k. sądu powiatowego w Zborowie położonej, składa się protokoła tych dochodzeń wraz z dotyczącemi arkuszami posiadania, sprostowanemi spisami posiadłości, kopiami mapy katastralnej tudzież protokołem parcelowym do powszechnego przejrzenia w registraturze c. k. sądu powiatowego w Zborowie.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszy posiadania wniesione być mogą pisemnie lub ustnie w rzeczonym sądzie powiatowym a w dniu 12 września 1876 do przeprowadzenia dochodzeń odnośnych przeznaczonym także przed komisyą hipoteczną.

Od komisyi hipotecznej c. k. sądu powiatowego w Zborowie dnia 28 sierpnia.

(4142) **Ogłoszenie.**

L. 4740. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Wysuczka, dnia 9 września 1876 r. rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

C. k. sąd powiatowy

Borszczów dnia 30 sierpnia 1876.

(4137) **Ogłoszenie.**

L. 114. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Brzesku zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe, celem założenia księgi hipotecznej dla gminy Uszew, dnia 9 września, gminy Zawada uszewska dnia 18 września, gminy Dobrociesz dnia 23 września, gminy Grabie dnia 27 września 1876 r. rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Brzesko dnia 31 sierpnia 1876.

(4141) **Edykt.**

L. 12541. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do powszechnej wiadomości, że otwarty t. s. uchwałą z dnia 12go maja 1876 l. 6864 do majątku Mathiasa Mandel konkurs dnia dzisiejszego z powodu zezwolenia wierzycieli konkursowych zniesiony został.

Tarnopol dnia 31 sierpnia 1876.

(4158 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6953. C. k. sąd powiatowy w Jarosławiu ogłasza, że uchwałą c. k. sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 26 lipca 1876 L. 1973 uznany został Jan Kurpiel z Woli Roźwienic za umysłowo chorego i że kuratorem jego ustanowiony jest Szymon Kurpiel.

Jarosław dnia 10 sierpnia 1876.

(4143 1—3) **Obwieszczenie**

L. 2247. C. k. sąd powiatowy w Kopyczyńcach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w skutek uchwały c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 29 marca 1876 l 4286 odbędzie się celem zaspokojenia Keile Riwe Sternglas w kwocie 600 złr. w. a. z pn. dnia 5 września, 12 października i 9 listopada 1876 zawsze o 10 godzinie przed południem, w zabudowaniu sądowem publiczna sprzedaż połowy gospodarstwa włościańskiego pod l. 370 w Chorostkowie, Damiana Szkirpana własnej z tem, że wspomniona połowa na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej lub za cenę szacunkową w kwocie 1650 złr. w. a. którą równocześnie jako cenę wywołaczą ustanowiono, na trzecim zaś terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Kopyczyńce dnia 29 maja 1876.

(4139 1—3) **Edykt.**

L. 1093. C. k. sąd powiatowy w Skole podaje do publicznej wiadomości, że na odezwę c. k. sądu obwodowego w Samborze z dnia 22 lutego 1876, L. 1889 że w celu zapłacenia sumy 30 złr. w. a. z pn. przez pana Hilarego Baczyńskiego przeciw Dmytrowi Dziura wygranej, zostanie na dniu 6 listopada 1876 i na dniu 6 grudnia 1876, każdym razem o 10 godzinie przed południem, gospodarstwo włościańskie w Synowódzku wyżnem pod L. d. 273 subrp. 52 położona, żadnego ciała tabularnego nie stanowiącego do masy spadkowej dłużnika należącego, sprzedane z tem, że cenę wywołania stanowić będzie cena szacunkowa 1388 złr. w. a. że każdy chęć kupienia mający winien będzie 10% ceny wywołania jako zakład złożyć, i że ta realność na pierwszych dwóch terminach, tylko powyż ceny szacunkowej lub za takową, na trzecim zaś, także poniżej tej ceny sprzedaną zostanie.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze tutejszego sądu.

C. k. sąd powiatowy

Skole dnia 1 lipca 1876.

(4138 1—3) **Edykt.**

L. 70. W skutek odezwy c. k. sądu obwodowego w Samborze z dnia 31 marca 1874, l. 5740 odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 4 października 1876, dnia 8 listopada 1876 i dnia 12 grudnia 1876 sprzedaż realności gospodarczej Nr. d. 120 subr. 134 w Synowódzku niżnem położonej Jwana Urdeja własnej na 489 złr. w. a. oszacowanej na zapłacenie pretensyi Mojżesza Unger w kwocie 105 złr. w a z pn.

Dalsze warunki w registraturze tutejszo sądowej przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy

Skole dnia 3 sierpnia 1876.

(4155 1—3) **Edykt.**

L. 6437. W c. k. sądzie powiatowym w Gorlicach odbędzie się w dniu 19 września, 17 października i 20 listopada 1876, każdym razem o godzinie 10 zrana, celem zaspokojenia sumy 300 złr. a. w. z pn. Isaakowi Engelbergowi przyznanej egzekucyjna sprzedaż realności Jana Czajkowskiego pod Nr. 82/25 w Kobylance położonej ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena wywołania 6370 zł.

Wadyum 637 złr. a. w.

Dla wszystkich tych, którzy przed wprowadzaniem nowonabywcy tej realności w posiadanie jakie prawa rzeczone do niej nabyli ustanowionym został kurator w osobie adw. Dr. Kapiszewskiego.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego

Gorlice dnia 6 czerwca 1876.

(4150 1—3) **Edykt.**

L. 15102. C. k. sąd krajowy zawiadamia Reginę Silbiger, Annę Silbiger Babettę Silbiger, a w razie ich śmierci ich spadkobierców lub prawonabywców z życia i miejsca pobytu niewiadomych, iż do zastępowania ich przy zarządzonej rozprawie w skutek podania Amalii Szaucer, Jakóba Szancera i Henryka Szancera de praes. 12go sierpnia 1869 l. 14178, podaniem de praes. 16 grudnia 1874 l. 35998 uzupełnionego celem rozdzielenia sumy 8000 zł. pol. z pn. z ceny kupna realności pod l. 109/10 Gm. VII w drodze przymusowej przez publiczną licytacyę sprzedanej, dawniej do Jakuba Ber Szancera należącej, między współwłaścicieli tej sumy — do której rozprawy termin uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 15102 na dzień 23 października 1876 godz. 4 po południu wyznaczono, kuratorem nieobecnych na ich koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adw. dr. Romana Jakubowskiego a zastępcą tegoż adw. dra Wędrychowskiego ustanowiono, że przeto na wyznaczonym terminie albo osobiście, albo przez pełnomocnika się stawić winne, lub też kuratorowi ustanowionemu należytą udzielić informacyę inaczej możliwe szkodliwe skutki sobie samym przypisać będą musiały.

Kraków 4 sierpnia 1876.

(4154 1—3) **Edykt.**

L. 8177/1111. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie, zawiadamia niniejszem, że celem wydobycia należytości Joanny Smolińskiej w kwocie 500 złr. a. w. z pn., z potrąceniem otrzymanej już kwoty 101 złr. 23 ct. a. w. odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż resztującej sumy 1168 złr. z większej 1288 złr. a. w. pochodzącej wraz z pn. dłużnika Jana Euzebiusza Ostrowskiego własnej i jemu z mocy aktu notaryalnego od Jana i Franciszki małż. Mickłów należącej się na gospodarstwie wiejskiem pod l. 48/56 w Łękach górnych przez egzekucyjne zajęcie i oszacowanie ubezpieczonej, na które już obecnie w c. k. sądzie powiatowym w Pilznie licytacyę rozpisano w trzech terminach, mianowicie dnia 2 października, 10 listopada i 15 grudnia 1876 każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie.

Cenę wywołania stanowi kwota 1288 złr. zaś wadyum 130 złr. w. a. Suma ta sprzedaną zostaje ryczałtem na pierwszym i drugim terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim zaś i niżej takowej, zarazem termin ten trzeci ewentualnie dla ułożenia lżejszych warunków ustanawiamy.

Cena kupna ma być złożona w dniach 30 po prawomocności rezolucyi akt licytacyjny do wiadomości sądu przyjmującej do depozytu sądowego.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w t. s. registraturze.

O czem chęć kupna mających egzekuta Jana Euzebiusza Ostrowskiego z miejsca pobytu niewiadomego i nabywczynię tej sumy już po uzyskanem egzekucyjnem nadzajęciu takowej, Olimpię Brzechffa, toż samo z miejsca pobytu niewiadomą, przez kuratora adw. dr. Tokarza i przez edykta, tudzież wierzycieli niewiadomych przez kuratora adw. dr. Ringelheima i przez edykta zawiadamia.

Tarnów dnia 28 lipca 1876.

(4144 1—3) **Edykt.**

L. 4489. C. k. sąd powiatowy w Kopyczyńcach podaje do wiadomości, że publiczna sprzedaż realności pod nr. 112 w Chorostkowie ś. p Kościa Pasiecznika własnej, tusądowym edyktem z dnia 30 marca 1876 r. l. 7228 ogłoszona odbędzie się dnia 25 października, 29 listopada i 20 grudnia 1876 r., w tutejszym sądzie o godzinie 10 rano, przeto termin na 5 września i 12 października 1876 r. się odwołuje.

C. k. sąd powiatowy

Kopyczyńce 4 sierpnia 1876.

(4149 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 116. Wydział tarnowskiej Izby adwokatów ogłasza niniejszem, że wpisał dr. Alojzego Malawskiego w listę adwokatów z siedzibą w Tarnowie

Tarnów dnia 30 sierpnia 1876.

(4148 1—3) **Edykt.**

L. 1576. W c. k. sądzie powiatowym w Rohatynie odbędzie się w dniach 27 września, 27 października i 27 listopada 1876 r. o godzinie 10 rano przymusowa licytacya realności l. k 51/117 w Żołczowie Mikołaja Zapotocznego własnej, celem za spokojenia pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego w ilości 109 złr. 54 ct. w. a. z pn.

Wadyum wynosi 30 złr.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w t. s. registraturze.

Rohatyn 17 marca 1876.

(4145 1—3) **Edykt.**

L. 4438. C. k. sąd powiatowy w Oświęcimie podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Mojżesza Matznera przeciwko masie krydalnej Samuela Guttherza przez adw. p. dr. Nowaka pto 2500 złr. z pn. wskutek rekwizycyi c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 21 lipca 1876 r. l. 17325 rozpisuje się egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod nr. 66/51 w Oświęcimie położonej, do masy krydalnej Samuela Gutherza należącej, na dzień 19 października i 23 listopada 1876 r. o godzinie 10 z rana w t. s. kancelaryi z tem dołożeniem, że egzekwowana realność na tychże terminach tylko za cenę szacunkową w kwocie 3000 złr. w. a. lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie, a w razie gdyby na tychże terminach taka cena osiągnięta być nie mogła, równocześnie osobny termin do ułożenia warunków sprzedaż ułatwiających wyznaczony zostaje, i że każdy chęć kupna mający przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 300 złr. złożyć będzie winien.

Warunki licytacyjne, extrakt hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w kancelaryi sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Oświęcim dnia 13 sierpnia 1876.

(4125 2—3) **Edykt.**

L. 4254. W c. k. sądzie powiatowym w Sokołowie odbędzie się dnia 4 października, 3 listopada i 1 grudnia 1876 r. o 10 godzinie rano, egzekucyjna sprzedaż połowy realności Anny Stępień, pod l. 241 w Jeziorku położonej.

Cena wywołania 650 złr., wadium 65 złr. w. a.

Akt opisania, oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można w registraturze przejrzeć.

Sokołów dnia 30 lipca 1876.

(4126 2—3) **Edykt.**

L.4414. W c. k. sądzie powiatowym w Sokołowie, odbędzie się na dniu 3 października, 3 listopada i 1 grudnia 1876 r. o 10 godzinie rano egzekucyjna sprzedaż realności do spadku Jakóba Piekarza należącej pod l. 2 w Raniżowie położonej.

Cena wywołania 645 złr., wadium 64 złr. 60 ct.

Akt opieczętowania, oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze

Sokołów dnia 30 lipca 1876.

(4109 1—3) **Obwieszczenie.**

L 4385. C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności małżonków Tomasza i Tekli Niklów w ilości 700 złr. w. a. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod Nr. kon. 270 w Hałcnowie, do Macieja i Katarzyny Olmów należącej w dniu 16 listopada i w dniu 21 grudnia, zawsze o godzinie 10tej przed południem.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 830 złr. 10 ct. w. a. poniżej której takowa na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 84 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy

Biała dnia 6 sierpnia 1876.

(4146 1—3) **Edykt.**

L. 3086. Na dniu 11 września, 16 października i 13 listopada 1876 r. każdym razem o godzinie 10 z rana, na trzecim terminie za jaką bądź cenę, odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie Isumera Rothsteina przeciw Michałowi Daniłkowi o 352 złr. w. a. publiczna sprzedaż realności pod l. 179 i 343 w Sośnicy położonej, ciała tatabularnego nie stanowiącej, do dłużnika Michała Daniłka należącej.

Cena szacunkowa 840 złr.

Wadyum wynosi 84 złr.

Akt opieczętowania, oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

Radymno 28 czerwca 1876.

(4156) **Ogłoszenie.**

L. 198. Komisya hipoteczna c. k. Sądu powiatowego w Gorlicach, zawiadamia niniejszem, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Wojtowa, dnia 18 Września 1876 r., w tejże gminie rozpocznie.

Każdy kto ma interes prawny w zbadastosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uznał.

Gorlice dnia 1 września 1876.

(4157) **Ogłoszenie.**

L. 200. C. k. komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Gorlicach, zawiadamia, iż arkusze posiadania wraz z prostowanemi opisami posiadłości i z kopiami map katastralnych, tudzież protokoły dochodzeń, odnoszące się do założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Sękowa od 10 września 1876 r., w c. k. sądzie powiatowym w Gorlicach, złożone będą do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania, mogą być wniesione ustnie lub pisemnie w c. k. sądzie powiatowym w Gorlicach albo też u kierującego dochodzeniem dnia 12 września 1876 r., na którym dniu w razie zgłoszenia zarzutów dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Gorlice dnia 1 września 1876 r.

(4112 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5221. C. k sąd powiatowy w Żywcu, czyni niniejszem wiadomo, iż na żądanie p. Samuela Korna w celu ściągnięcia od Ignacego Gronera dłużnej sumy wekslowej 237 złr. c. s. e. przymusową sprzedaż realności dłużniczej pod Nr. k. 79 w Zabłociu położonej, w trzech terminach: 25 września 23 października i 20 listopada 1876, każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie pod następującemi warunkami przedsięweźmie:

1. Za cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową tejże realności 322 zł. poniżej której realność ta na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie, a przy trzecim zaś terminie takowa i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.
2. Każdy licytant obowiązany jest złożyć do rąk komisyi licytacyjnej przed rozpoczęciem licytacyi tytułem wadyum 10% ceny szacunkowej w kwocie 32 złr. 20 ct. gotówką lub w obligacyach publicznych, które to wadyum nowonabywcy na rachunek ceny kupna zatrzymane, innym zaś licytantom zaraz po ukończeniu licytacyi zwrócone będzie.
3. Dalsze warunki licytacyjne przejrzeć można w tutejszym sądzie.

C. k. sąd powiatowy

Żywiec dnia 13 sierpnia 1876.

(4098 1—3) **Edykt.**

L. 3277. C. k. sąd powiatowy w Jazłowcu oznajmia niewiadomemu z miejsca pobytu p. Franciszkowi Krzysztofowiczowi byłemu właścicielowi dóbr Trybuchowce iż Abraham Margules wytoczył przeciw niemu pod praes. 9 czerwca 1876 l. 3277 spór o zapłacenie 1089 złr. 72½ ct w. a. z pn. w skutek czego He szko Goldapper z Jazłowca kuratorem dla niego ustanowiony i do ustnej rozprawy termin na dzień 18 września 1876, o 10 godzinie rano wyznaczony został, zapozwany zaś wszystkie do jego obrony służące środki przedsięwziąść winien, ile że w razie przeciwnym złe skutki tylko sobie samemu przypisać by musiał.

C. k. sąd powiatowy

Jazłowiec dnia 15 czerwca 1876.

(4080 1—3) **Edikt.**

Z. 4341. Vom k. k. Kreisgerichte Kołomea wird in Folge der durch Jan Wiczałkowski und Szloma Weiser gegen den dem Wohnorte unbekannten Georg Beil wegen Erklärung des ob der Realität Nr. 125 in Kołomea intabulirten Schuldbetrage per 30 Dukat. und 300 fl. als erloschen am 24 April 1876 Z. 3066 überreichten summar Klage H. Adv. Petul für den Betangten als Curator ad actum bestellt, und zur Verhandlung dieser Angelegenheit die Tagfahrt h. g. auf den 26 September 1876, 9 Uhr V. M. angeordnet.

Wovon der dem Aufenthalts-Orte nach unbekannte Georg Beil wegen Wahrung seiner Rechte mit dem verständiget daß er im widrigen Falle die etwa nachtheiligen Folgen sich selbst zuschreiben wird.

Kołomea am 14 Juli 1876.

(4105 1—3) **Edikt.**

Z. 2100 Vom k. k. Bezirksgerichte in Biala wird zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß über Einschreiten des Franz Angerer die executive Relicitation der am 8 April 1875 von Anton Kwieciński um den Meistboth von 4400 fl. ö. W. erstandenen den Exekuten Georg Schubert und Joseph Schubert gehörig gewesenen Realität sub Nr. 170 alt 209 neu in Lipnik unter den mit hg. Edicte vom 21 Jänner 1875 Z. 10583 kundgemachten Lizitationsbedingnissen jedoch zu dem Ausrufspreise von 4400 fl. ö. W. bei einer einzigen Tagfahrt und zwar am 21 September 1876 um 10 Uhr V. M. auch unter dem Ausrufspreise auf Kosten und Gefahr des Anton Kwiciński hiergerichts stattfinden wird.

Das von jedem Kauflustigen zu erlegende Vadium beträgt 10% des Ausrufspreises.

Die übrigen Feilbiethungsbedingnisse so wie das Schätzungsprotokoll und der Grundbuchsauszug können in der hg. Registratur eingesehen werden.

K. k. Bezirksgericht

Biala am 25 Juli 1876.

(4096 3—3) **Edykt.**

L. 47263. Ces. król. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie, otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy jako też na wszystek nieruchomy, a w krajach w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 r., Nr. 1 D. p. p, położony majątek Tauby Brand modniarka we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się p radcy c. k. sądu kraj. Michalczewskiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adwokata Dr. Balko wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 14go września 1876 r. godzinę 10tą przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową ogłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej, pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 14 października 1876 r. i podać ją na terminie na dzień 30 października 1876 r. godzinę 10 przed południem wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór był wytoczony.

Wierzycielom którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl § 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej, umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej".

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów, dnia 27 sierpnia 1876.

(4079 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 817. Rada szkolna okręgowa rozpisuje niniejszem konkurs celem obsadzenia posad nauczycielskich.

W powiecie stanisławowskim:

posady kierującego nauczyciela przy szkole etatowej męzkiej z płacą roczną 600 złr., a za kierownictwo 100 złr.; — posady starszego nauczyciela przy szkole etatowej męzkiej w Stanisławowie z płacą 600 złr. posad szkół etatowych z płacą po 300 złr.: w Czerniejowie, Jamnicy, Kryłosie i Zagwoździu; posad szkół filialnych z płacą po 250 złr.: w Bludnikach, Ciężowie, Chomiakowie, Chryplinie, Kołodziejówce, Komarowie, Pasiecznej, Pacykowie i Podłużu.

W powiecie kałuskim:

posady młodszej nauczycielki w Kałuszu z płacą 300 złr.; — posad szkół etatowych z płacą po 300 złr.: w Dołhej naddniestrzańskiej, Hołyniu, Krasnem, Niebyłowie, Petrance i Siwce wojniłowskiej; — posad szkół filialnych z płacą po 250 złr.: w Babinie, Bereźnicy szlacheckiej, Berłohach, Dobrowlanach, Dołhem kałuskiem, Dołpotowie, Kadobnej, Kopankach, Łdziacach, Medyni, Mysłowie, Niegowicach, Podhorkach, Pójle, Równi, Siwce kałuskiej, Sliwkach, Studziance, Tużyłowie, Uhrynowie średnim, Uhynowie starym, Wierzchni, Wistowie i Zborze.

Posady młodszego nauczyciela przy szkole etatowej w Wojniłowie.

W powiecie nadworniańskim:

posad szkół etatowych z płacą po 300 złr.: w Hawryłówce, Jabłonicy, Kamiennej i Paryszczu; posad szkół filialnych z płacą po 250 złr.: w Cucyłowie, Dorze, Dobrotowie, Majdanie górnym, Nazawizowie, Pasiecznej, Przeroslu, Skopówce, Strupkowie, Tarnawicy leśnej, Wołosowie i Zielonej.

W powiecie bohorodczańskim:

dwóch posad nauczycieli starszych w Bohorodczanach z płacą po 450 złr.; posady nauczyciela młodszego w Bohorodczanach z płacą 270 złr.

Kandydaci i kandydatki mający uzdolnienie dla szkół wydziałowych lub pospolitych mają swoje podania zaopatrzone w potrzebne dowody wnosić za pośrednictwem swych przełożonych i tych Rad szkolnych okręgowych, pod których są zwierzchnością do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Stanisławowie do 15 października 1876 r.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej

Stanisławów dnia 17 sierpnia 1876

(4113 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 1652 r. s. o. W skutek wysokiego rozporządzenia c. k. krajowej rady szkolnej z dnia 31 lipca 1876, l. 5828 rozpisuje się konkurs na posadę nauczyciela przy szkole etatowej w Bekersdorfie z rocznym dochodem 300 złr. a. w.

Prawo prezentowania przysłuża Radzie szkolnej miejscowej.

Podania opatrzone w dowody odpowiedniego uzdolnienia należy wnieść do tutejszej c. k. okręgowej rady szkolnej najdalej do sześciu tygodni od dnia pierwszego umieszczenia konkursu w dzienniku urzędowym

Kandydaci będący już w służbie mają podania swoje wnosić za pośrednictwem swych przełożonych i tych rad szkolnych okręgowych pod których są zwierzchnictwem.

Podania spóźnione lub nieopatrzone w potrzebne dowody nie będą uwzględnione.

Z c. k. rady szkolnej okręgowej

Brzeżany 16 sierpnia 1876

(3965 2—3) **Edykt.**

L. 1114. C. k. sąd powiatowy w Budzanowie ogłasza niniejszem, iż celem ściągnięcia kwoty 70 zł. w. a. z 6% odsetkami, od dnia 11 listopada 1873 r. bieżącemi i kosztami 5 złr. 12 ct., 3 złr. 8 ct., 6 złr. 5 ct., 1 złr. 52 ct., 4 złr. 32½ ct., i 2 złr. 54 ct. a. w., na rzecz Salamona Wurmberg przymusowa publiczna sprzedaż realności włościańskiej w Łaskowcach, pod l. k 186 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, z chaty, stodoły, chlewa i pół morga ogrodu składającej się, na 259 zł. w. a. oszacowanej, Dominika Hoc własnej, w dniach 14 września 1876 r., 17 października 1876 i 22 listopada 1876, zawsze o godz 10 rano w tut. sąd. biurze pod warunkami, które w tut. sąd. registraturze przejrzeć można, nastąpi.

Budzanów 26 czerwca 1876.

(4135 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 46587. C. k. sąd krajowy we Lwowie jako władza nadopiekuńcza podaje do wiadomości, że nad p. Alfredem Kirschnerem urodzonym 27 września 1852 r., synem ś. p. Antoniego Kirschnera, byłego kupca we Lwowie, opieka nad czas jego fizycznej pełnoletności przedłużoną została.

Lwów dnia 28 sierpnia 1876.

(4092 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 40966. W celu zabezpieczenia budowa przełożenia traktu Pokuckiego w 96 kilometrze pod Siemiakowcami odbędzie się na dniu 21 września 1876 o godzinie 12 w południe w c. k. Starostwie w Zaleszczykach licytacya pisemnemi ofertami. Koszta budowy przełożenia tej 563 metr. długiej przestrzeni traktu pokuckiego obliczone zostały w ogólnej kwocie fiskalnej na 6507 złr. 74½ ct. Dotyczące plany i bliższe warunki budowy można przejrzeć w godzinach urzęd. w rzeczonem c. k. Starostwie, dokąd należy także wnieść oferty w wyznaczonym terminie, najdalej do godziny 12 w południe, zaopatrzone w 5% wadyum z wyrażeniem cen oferowanych nietylko liczbami, lecz także literami. Oferty nie ułożone według przepisu, lub nie podane w powyższym terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 25 sierpnia 1876.

(4122 2—3) **Obwieszczenie**

L. 2659. Dnia 19 września, 17 października i 21 listopada 1876 r., o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie licytacyjna sprzedaż realności wiejskiej l. 23 w Nagawczynie, dłużnika Jana Więcka własnej, na zaspokojenie pretensyi Samuela Prekera 75 złr. a. w. z pn.

Cena wywołania wynosi 2230 złr., wadyum 223 złr.

Resztę warunków wolno przejrzeć w t. s. registraturze..

C. k. sąd powiatowy

Dębica 8 lipca 1876.

(4121 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2605. Dnia 12 września, 11 października i 14 listopada 1876 r., każdą razą o godzinie 10 rano w sądzie tutejszym odbędzie się publiczna licytacyjna sprzedaż realności wiejskiej pod l. 66 w Zawadzie, dłużnika Jana Wadacza własnej na zaspokojenie pretensyi Naftalego Aolda 70 złr. a. w. z pn.

Cena wywołania wynosi 510 złr., wadyum 51 złr. a. w.

Resztę warunków można przejrzeć w t. s. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Dębica 3 lipca 1876.

(4118 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1291 pr. C. k. Prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie mianował przewodniczącym Trybunału sądu przysięgłych przy sądzie obwodowym w Samborze na IV okres, który się rozpocznie dnia 10 listopada 1876 o godzinie 8 rano, Prezydenta sądu obwodowego Józefa Dittricha, zastępcami zaś przewodniczącego: radców Feliksa Madejewskiego, Gustawa Schenka, Ludwika Majewskiego i Jana Czaczkowskiego.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego

Sambor 28 sierpnia 1876.

(4091 3—3) **Obwieszczenie konkursu.**

L. 29150. Celem obsadzenia posady sługi przy katedrze anatomii opisowej Uniwersytetu krakowskiego rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do końca października r. b. Z posadą tą połączona jest płaca roczna w kwocie 157 złr. 50 ct., dodatek aktywalny w wysokości 25% od płacy, dodatek z powodu drożyzny w kwocie 52 złr. 50 ct. tudzież 21 złr. na liberyę, i wolne mieszkanie.

Ubiegający się o tę posadę winni wykazać się, iż władają językiem polskim w piśmie i słowie, i posiadają siły fizyczne, odpowiedne wypełniać się mającym obowiązkom.

Podania zaopatrzone w dokumenta stwierdziające wiek, stan i dotychczasowe zatrudnienie kompetenta, mają być wniesione do c. k. Namiestnictwa za pośrednictwem Senatu akad. c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie w terminie wyż wskazanym, a to jeżeli kandydat pozostaje w służbie publicznej przez władzę jego przełożoną.

Przy obsadzeniu tej posady w pierwszym rzędzie uwzględnieni będą wysłużeni podoficerowie c. k. Armii w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872.

Lwów dnia 22 sierpnia 1876.

(4117 1—3) **Edykt.**

L. 12765. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy gdziekolwiek znajdujący się, i na cały nieruchomy w krajach w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje znajdujący się majątek pana Arona Deiches nieprotokołowanego kupca w Przemyślu i mianuje pana c. k. adjunkta Wołoszczakiewicza komisarzem konkursowym z poleceniem, ażeby opieczętowanie i spisanie masy konkursowej natychmiast przedsięwziął.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się p. adwokata Feisztyńskiego z zastępstem pana adwokata Dra Regera i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie 14 września 1876 r. o 9 godzinie przed południem z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy i tegoż zastępcy lub wyboru innego zastępcy masy i tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli w obec komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej wyznacza się termin do 31 października 1876 r. w którym to terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swe chociażby się nawet o nie spór toczył w c. k. Sądzie tutejszym a to tem pewniej zgłosić mają, ileże ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną.

Na terminie likwidacyjnym, przez komisarza konkursowego oznaczyć i ogłosić się mającym winni wierzyciele płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności, oraz porządek w którym do zaspokojenia przyjść mają wykazać.

Na tymże terminie wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje Sąd do wiadomości że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowy Gazety Lwowskiej.

Przemyśl, 30 sierpnia 1876.

(4116) **Obwieszczenie.**

L 17996. Odnośnie do tutejszego obwieszczenia z dnia 26 maja 1876 l. 12676 c. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie dodatkowo wiadomo czyni, iż p. Filip Pokutyński właściciel bióra techniczno-architektonicznego w Krakowie będzie firmą swoję także w języku niemieckiem używał podpisując takową: „Ph v. Pokutyński."

Kraków 11 sierpnia 1876.

(4132 1—3) **Edykt.**

L. 39706. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż Stanisław Zabierzowski zgodnie z Karolem Kozakiewiczem wnieśli pod dniem 19 lipca l. 39706 podanie o intabulacyę Stanisława Zabierzowskiego za właściciela realności Nr. 117 1/4 we Lwowie położonej Józefa Dunieckiego własnej i wykreślenie różnych na rzecz tegoż ubezpieczonych praw. Ponieważ Józef Duniecki jest z życia i miejsca pobytu niewiadomym przeto ustanawia c. k. sąd krajowy dla tegoż kuratorem Dra Gregorowicza z zastępstwem adwok. Dra Balko, doręczając równoczesną uchwałę adw. Dr. Gregorowiczowi.

Niniejszym więc edyktem wzywa się Józefa Dunieckiego aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. sądu krajowego
Lwów dnia 12 sierpnia 1876.

(4104 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2049. C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Franciszka Strzygowskiego mł. w ilości 1000 złr. przedsięweźmie przymusową sprzedaż jatki rzeźniczej pod l. 20 w Białej do Franciszka Kuśnitziusa należącej w dniu 12 października i w dniu 16 listopada 1876, zawsze o godzinie 10 przed południem.

Wartość szacunkowa tej jatki wynosi 379 złr. 16 ct. poniżej której takowa na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 38 złr.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy
Biała 3 sierpnia 1876.

Doniesienia prywatne.

L. 3361. (4168 1—3)

Ogłoszenie.

Magistrat król. miasta Rzeszowa podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że tegoroczny **jarmark na konie**, na Św. Mateusza przypadający, **dnia 21 września** b. r. rozpocznie się.

Z Magistratu król. miasta
Rzeszów, dnia 28 sierpnia 1876.
Ambroży Towarnicki,
burmistrz.

(4005 2—3) **Ogłoszenie.**

Magistrat kr. stoł. miasta Lwowa podaje do powszechnej wiadomości, iż w przechowaniu tutejszej kasy miejskiej znajduje się los państwowy Nr. Ser. 399/II l 7967 na 50 złr. mon. kon. z roku 1839, który właścielowi w razie należytego udowodnienia swych praw a to w przeciągu jednego roku od dnia dzisiejszego licząc, za zwrotem kosztów niniejszego ogłoszenia, zostanie zwrócony, w przeciwnym bowiem razie będzie takowy po upływie roku na rzecz funduszu gminy m. Lwowa ściągnięty.

Magistrat kr. stoł. mista
Lwów dnia 16 sierpnia 1876.

C. k. uprz. galic. kolej
Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

L. 5967. (4164 1—2)

Z dniem 1go września 1876 roku zaprowadzoną została aż nadal nowa taryfa przewozowa od Brodów, względnie: reekspedycyjna od Brodów, Lwowa lub Krakowa dla przesyłek zboża, ziarn strączkowych i nasion olejnych z Rosyi do Niemiec północnych w ruchu przerywanym *(gebrochener Verkehr).*

Przez tę taryfę znoszą się: taryfa reekspedycyjna od Brodów, Lwowa lub Krakowa z dnia 20go września 1875 r. i taryfa przewozowa od Brodów z d. 20 października 1875 r.

Egzemplarzy tej taryfy dostać można w naszych stacyach związkowych, jakoteż w oddziałach komercyalnych we Lwowie i w Wiedniu.

Lwów, w wrześniu 1876 r.

Dyrekcya ruchu.

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie.

Z dniem 31 sierpnia 1876 r. znajdowało się w obiegu: Assygnacyj kasowych a. w. złr. 67.700 —

Kraków, 1 września 1876.

(41

Dyrekcya.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.